Nr 200. Kraków, Czwartek 3 Września 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piasna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowe: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepsela i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kazińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Rosolec. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 60 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 30 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Nowa niespodzianka w sprawie wojskowej.

Rząd austryacki zgotował ludom przedlitawskim nową przykrą niespodziankę, która jest niewątpliwie naruszeniem woli parlamentu a także najżywotniejszych interesów ludności.— Niespodzianką tą jest powołanie rekrutów obrony krajowej do służby czynnej z dniem 5 października w liczbie, oznaczonej w nowej ustawie wojskowej, a więc znacznie wyższej, niż dotychczasowa.

Nowa ta ustawa, przyjęta przez Radę państwa, podwyższa, jak wiadomo, kontyngent rekrutów dla armii wspólnej z 103.100 na 125.000, równocześnie zaś liczbę rekrutów dla obrony krajowej z 10.000 na 14.000, a dla honwedów na 7000. Wiadomo, że do ustawy tej wtłoczono klauzulę posła Chiarego, zezwalającą na pobór rekrutów w większej tej liczbie jedynie w razie, jeżeli ustawa przyjętą zostanie również przez Sejm węgierski. Ministerstwo obrony krajowej zapatruje się na tę klauzulę tak, że nie dotyczy ona rekrutów do obrony krajowej, jedynie do wspólnej armii — i na tej podstawie zarządziło, jak już wczoraj donosiliśmy w rubryce telegramów, powołanie do służby całego wyższego kontyngentu w liczbie 14.500. Jest to niestety prawdą, że w ustawie na tem miejscu mowa jedynie o rekrutach dla armii wspólnej i marynarki wojennej, podczas gdy o rekrutach dla obrony krajowej niema wzmianki. Lecz z całego sensu i ducha tego zastrzeżenia wynika, że Rada państwa, uchwalając je, miała na myśli cały kontyngent rekrutów, nietylko dla armii wspólnej, lecz także dla obrony krajowej i honwedów, i że jedynie przez nieuwagę nie wyrażono tego dość dobitnie w brzmieniu ustawy. Ministerstwo obrony krajowej korzysta więc w tym wypadku wprost z nieuwagi parlamentu, albo też rozmyślnie błędnie sobie tłomaczy jego intencye.

Nowa ustawa wojskowa obowiązywać może albo w całości, albo wcale nie. Pierwszy to zapewne wypadek w dziejach prawodawstwa parlamentarnego, że rząd z ustawy, dotychczas faktycznie nie obowiązującej, wyjmuje część, i tę uważa za prawomocną. — Coś podobnego wydarzyć się może jedynie w Austryi.

Z powodu przesilenia na Węgrzech ludność monarchii austryackiej podwójną więc ponosi dziś szkodę. Nietylko bowiem zatrzymano także austryackich żołnierzy trzeciego roku nadal pod sztandarami, ale nadto zaciąga się do służby czynnej zwiększony kontyngent rekrutów obrony krajowej, podczas gdy rekruci węgierscy tak dla armii czynnej jak i dla honwedów wolni są dotychczas jeszcze od służby wojskowej.

To jednostronne a dla ludności Austryi podwójnie krzywdzące rozporządzenie wywołało też w prasie wiedeńskiej bardzo ostrą krytykę. Zdobywa się na nią nawet „Neue Freie Presse", która pisze:

„Jeśli już zatrzymanie w szeregach austryackich żołnierzy trzeciego roku jedynie ze względu na węgierskie prawodawstwo jest trudną do zniesienia niesłusznością wobec ludności Austryi, to powołanie do służby zwiększonego kontyngentu rekrutów obrony krajowej, podczas gdy na Węgrzech nie zaciągnięto ani jednego rekruta, jest takiem naruszeniem równouprawnienia i tak surową próbą cierpliwości ludów Austryi, że obawiać się trzeba najsmutniejszych następstw tego zarządzenia. Hr. Welsersheimb wyświadczy armii fatalną przysługę, jeżeli obstawać będzie przy takiej interpretacyi ustawy".

Wogóle ludność niemiecka Austryi okazała się w tym wypadku daleko czulszą na nową tę krzywdę, niż ludy słowiańskie. Podczas gdy posłowie wszechniemieccy wystosowali na podstawie powziętej uchwały do ministra wojny Pitreicha już z powodu zatrzymania żołnierzy trzeciego roku, bardzo energiczny protest, w którym żądają stanowczo cofnięcia tego rozporządzenia, radzą posłowie czescy jedynie nad tem, jaki kapitał polityczny wybić z dzisiejszej sytuacyi i z postulatów węgierskich, a Koło polskie — milczy zupełnie, jak gdyby nowy ten ciężar w niczem nie dotykał także ludności polskiej.

Na to chyba zezwolić nie można, ażeby z powodu obstrukcyi na Węgrzech, Austrya dla mocarstwowego stanowiska monarchii ponosiła jeszcze większe, niż dotychczas, ciężary i cierpiała podwójnie, ani na to, ażeby rząd austryacki tak dowolnie interpretował uchwalone przez parlament austryacki uchwały. Ludom Austryi należą się conajmniej takie same względy, jak szowinistom madziarskim.

Budżet krajowy na rok 1904.

Lwów, 1 września.

Na trzech sesyach nadzwyczajnych, odbytych w piątek, sobotę i poniedziałek, załatwił Wydział krajowy preliminarz budżetu krajowego na r. 1904 — wraz z dodatkowem sprawozdaniem do niezałatwionego dotąd przez Sejm preliminarza na r. 1903. Według uchwał Wydziału przedstawiałby się budżet na r. 1904 jak następuje:

Wydatki:

Rubr.	I.	Reprezentacya kraju	244.572 K
„	II.	Zarząd	801.001 „
„	III.	Sprawy zdrowotne	2,908.766 „
„	IV.	Dobroczynność	61.523 „
„	V.	Oświata	9,562.432 „
„	VI.	Pomniki historyczne	82.520 „
„	VII.	Bezpieczeństwo publiczne	630.625 „
„	VIII.	Komunikacye	3,611.817 „
„	IX.	Budowy wodne i melioracye	1,850.199 „
„	X.	Rolnictwo	1,395.859 „
„	XI.	Górnictwo	54.116 „
„	XII.	Przemysł	618.296 „
„	XIII.	Długi krajowe	2,921.164 „
„	XIV.	Rozmaite	403.524 „
		Razem	25,146.414 K

Dochody:

Rubr.	I.	Zarząd	70.200 K
„	II.	Sprawy zdrowotne	136.451 „
„	III.	Pomniki historyczne	450 „
„	IV.	Bezpieczeństwo publiczne	230.857 „
„	V.	Komunikacye	544.034 „
„	VI.	Budowy wodne i melioracye	70.116 „
„	VII.	Rolnictwo	446.448 „
„	VIII.	Górnictwo	9.000 „
Rubr.	IX.	Przemysł	4.880 K
„	X.	Długi krajowe	21.894 „
„	XI.	Rozmaite	1.275.354 „
„	XII.	Opłaty konsumcyjne	6,965.000 „
„	XIII.	Pozostałość rachunków z lat ubiegł.	882.782 „
„	XIV.	Dodatki do podatków	14,513.898 „
		Razem	25.171.364 K
		W porównaniu z wydatkami	25.146.414 K
		Pozostaje zwyżka	24.950 K

W porównaniu z preliminarzem na r. 1903 okazują się dochody wyższe o 1,743.381 K, wydatki wyższe o 1,264.876 K, ogólny zatem wynik o kwotę 478.505 K korzystniejszy, niż w budżecie na rok 1903.

Różnice w wydatkach na poszczególne rubryki w porównaniu z preliminarzem na rok bieżący są bardzo nierównomierne. Z wyjątkiem rubryki I „reprezentacya", która przyjęta z cyfrą taką samą, jak na rok bieżący, — tudzież rubr. IV „dobroczynność" z wydatkiem o 200 K mniejszym i „pomniki historyczne" o 2.626 K mniej — wszystkie inne rubryki przedstawiają wzrost wydatków. Więc „zarząd", t. j. wydatki na utrzymanie urzędu Wydziału krajowego o 47.627 K więcej, w czem główny udział przypada nowo utworzonemu biuru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa — rubryka III „sprawy zdrowotne" o 92.550 K więcej z powodu naturalnego wzrostu liczby dni leczenia ubogich chorych w szpitalach powszechnych. Najwyższy wzrost wydatku reprezentuje oczywiście rubryka „oświata" — o 520.823 K więcej niż na rok bieżący — z powodu znacznego wzrostu wydatków funduszu szkolnego krajowego i emerytalnego. Wydatki na bezpieczeństwo publiczne wzrosły o 42.135 K — mnoży się bowiem znacznie ilość posterunków żandarmeryi. Wydatek na komunikacye (drogi i koleje) wzrasta o 128.293 K, w czem pierwsza rata na budowę mostu w Haliczu 50.000 K — podwyższenie skromne płac drożników i i. Wydatek na budowy wodne i melioracye jest o 95.768 K wyższy — w czem jest już I rata na udział kraju w kosztach budowy kanałów i I rata (półroczna) na spłatę odpowiedniej części pożyczki, jaką Wydział krajowy zamierza zaciągnąć na regulacyę rzek kanałowych, t. j. tych, które wchodzą w system wód, objętych projektem budowy kanałów. Wydatek na rolnictwo jest wyższy o 40.235 K, czem jest już objęta rata na pożyczkę, która ma być zaciągnięta na pomoc dla ludności dotkniętej tegoroczną powodzią i gradobiciem. Wydatek na górnictwo jest wyższy o drobną kwotę 1005 K, na przemysł zaś o 153.630 K, — w czem jest 100.000 K na zasilenie pożyczkowego funduszu przemysłowego, — reszta na inne bieżące potrzeby, nowe budowle szkół przemysłowych, przejęcie na kraj szkoły rzemiosł w Drohowyżu i t. p. Wydatek na długi krajowe wzrasta o 40.236 K, — wchodzi tu bowiem rata na pożyczkę, przeznaczoną na zakłady obłąkanych w Kulparkowie i Krystynopolu. — Wreszcie w rubryce „rozmaite" jest mały wzrost o 5400 K. Wchodzi już w ten wydatek I rata długu bieżącego na opróżnienie zamku na Wawelu.

W dochodach tylko cztery ostatnie rubryki przedstawiają poważniejsze różnice — inne przeto pomijam. Z ostatnich — dochody rozmaite dają dochód o 136.766 K wyższy — głównie z powodu wyższego wpływu na udział kraju w podatku osobisto-dochodowym. Dochód z opłat konsumcyjnych daje 649.910 K więcej — co się zawdzięcza głównie podwyższeniu i zmienionemu systemowi poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. Dałaby ta rubryka dochód jeszcze wyższy, gdyby nie okoliczność, że Wydział krajowy, budżetując dochody ostrożnie, przyjął dochód z opłaty od wódki niższy od preliminarza na rok bieżący, a to stosownie do rzeczywistych wyników pierwszego półrocza r. b. Pozostałość z rachunków lat ubiegłych, według zamknięcia rachunków za rok 1902 — jest o 704.260 K wyższa, niż ta, która jako pozostałość z roku 1901 weszła do budżetu roku bieżącego. Wreszcie dodatki do podatków. Stopę dodatków utrzymuje Wydział krajowy w dotychczasowej wysokości, t. j. 60%, od podatku gruntowego i domowego, a 66%, od innych — nie może bowiem jej zniżyć, a nie chce podwyższyć. Ale wydatność jednego grosza dodatku do korony podatku daje już cyfrę wyższą. Na rok 1903 preliminowano ją na 236.000 K, obecnie przyjmuje się ją na 240.000 K. Jest to o 6.000 K niżej od przecięcia z ostatnich trzech lat — zaś o całe 16.000 K niżej od przecięcia z ostatnich lat dwóch. Gdyby nie klęski elementarne, które oczywiście obniżą znacznie wydatność grosza dodatków, można było przyjąć kwotę znacznie wyższą. Wynik tego obliczenia jest zawsze o 244.522 K wyższy niż preliminowano na r. b. Tak więc ostatnie cztery rubryki dochodów uratowały sytuacyę i dozwoliły mimo bardzo znacznie zwiększone wydatki związać końce.

Wspomniałem o dodatkowem sprawozdaniu do preliminarza na rok 1903. Wydział krajowy układał ten preliminarz w listopadzie 1902 i przedłożył go Sejmowi w grudniu — na trzydniówce. Wtedy ustawa o podwyższonej opłacie konsumcyjnej od piwa i o zmianie systemu jej poboru była dopiero projektem — nie można więc było wprowadzać do budżetu zwiększonego przez tę ustawę dochodu. Skutkiem tego Wydział krajowy zamknął preliminarz niedoborem 453.555 K i wnioskiem, ażeby ten niedobór pokryć albo dochodem większym z opłaty od piwa — albo, gdyby ustawa nie weszła w życie, długiem bieżącym. Ustawa, uchwalona przez Sejm w grudniu, sankcyonowana w lutym, weszła w życie z dniem 1 kwietnia b. r., a jakkolwiek było to na Prima Aprilis, jednak zawodu nie było. Wobec tego, gdy Sejm obecny będzie uchwalał budżet na r. 1903 nie może go już uchwalać z niedoborem, ale musi wziąć w dochód zwyżkę z opłaty piwnej. Przyniesie ona w tym roku (3 kwartały) 1,200.000 K, a dawna opłata za pierwszy kwartał b. r. 184.000 K, razem 1,384.000 K. Od tego należy potrącić wydatki zarządu 40.000 K, zwroty nadpłat poprzedniej opłaty 54.000 K — pozostanie 1,290.000 K. Że zaś dochód z dawnej opłaty preliminowano na 700.000, zostanie 590.000 K wyższego dochodu. Z tego pokryć trzeba niedobór preliminarza 453.555, pozostanie zwyżka 136.445 K. Wydział krajowy wniesie do Sejmu, żeby z tej zwyżki dać 100.000 K na tegoroczne klęski elementarne — reszta zaś zostanie jako zwyżka budżetowa. W ten sposób zamiast na klęski zaciągać pożyczkę 400.000 K — da się 100.000 z bieżących dochodów, a 300.000 pokryje się pożyczą.

Z pola walki na Bałkanie.

W sprawie zamachu dynamitowego na pociąg konwencyjny w Kulely-Burgas nadchodzą nowe szczegóły. Wedle telegramu z Konstantynopola wyszło na jaw, że pierwotnie zamierzano dokonać zamachu na pociąg konwencyjny na moście za stacyą Kulely-Burgas. Pociąg spóźnił się i maszyna piekielna eksplodowała już na stacyi Kulely-Burgas. Nie ulega już wątpliwości, że maszynę piekielną podrzucił kuchcik z Filipopola czy też kelner wagonu restauracyjnego III klasy. Wagon ten miał 13½ metra długości i spoczywał na czterech osiach. Wybuch zrządziła, jak się zdaje, maszyna piekielna z zegarowem urządzeniem, którą ów kelner przyniósł do wagonu w Sofii albo w Płowdiwie. Maszyna owa miała posiadać kształt naczynia kuchennego i umieszczona w kredensie pośród innych przedmiotów, nie zwracała na siebie uwagi. W Płowdiwie, gdzie pociąg zatrzymał się tylko chwilę, kelner pod jakimś pozorem opuścił wagon, do którego już nie powrócił.— Podczas jazdy spostrzeżono jego nieobecność, ale nie przywiązywano do tego żadnej wagi. W Kulely-Burgas spostrzeżono po dokonanym zamachu, że uległa zniszczeniu tylko ta część wagonu, która przytykała do kredensu. Przypomniano sobie zniknięcie kelnera, przeciwko któremu zwróciło się podejrzenie, a śledztwo okazało, że podejrzenie było uzasadnione.

Z pola walki nadchodzą nieustannie wiadomości o nowych potyczkach. Wedle depesz, otrzymanych przez Portę, w okręgu Dibre w wilajecie monastyrskim, spaliły oddziały powstańcze wszystkie wsi. Palenie osad odbywa się dalej w kierunku Kotsa-Siczewo. Bliższych szczegółów nie podaje depesza. W okolicy Tirnowa stoczono trzy walki nocne. Koło Rupczuze, na zachód od Adryanopola, oddziały przekroczyły granicę i wszczęły pożogę, dokonały mordów, poczem się cofnęły.

Według wiadomości tureckich, w okolicy Smelowa pokonano oddział złożony z 60 osób. W ostatnich dniach w wilajecie monastyrskim zraniono i zabito trzystu powstańców. Słychać, że komitety przesłały swoje żądania nawet samej Porcie. Z tego powodu wzmocniono straże Ildiz-kiosku i departamentu centralnego. Także ambasada rosyjska miała otrzymać listy z pogróżkami. Komitety chcą widocznie wywołać ogólne zaniepokojenie. Porta otrzymała od wielu dyplomatycznych czynników radę, by jednolicie i energicznie wzięła się jak najprędzej do tłumienia ruchu macedońskiego. Podobno oddziały tureckie prowadzą obecnie akcyę wojenną przeciwko powstańcom z większą świadomością celu.

W Konstantynopolu władze tureckie z okazyi obchodu rocznicy wstąpienia na tron sułtana, aresztowały wielu Bułgarów, Armeńczyków i Turków. Skoro uroczystości miną, będą oni znowu wypuszczeni na wolność.

Głody w Rosyi.

(Ciąg dalszy).

Cała organizacya pańszczyzny w Rosyi miała na celu uproszczenie poboru podatków: pomieszczyk — mający tyle a tyle dusz — powinien był odpowiednią kwotę złożyć państwu. Długi i życie nad stan (zwłaszcza w XVIII i XIX w.) sprawiły, że w r. 1861 z 11

SUBJEKTYWIZM W KRYTYCE.

(Ignacy Matuszewski: „Swoi i obcy". Zarysy literacko artystyczne. Warszawa 1903. Gebethner i Wolff. — Tenże: „Słowacki i nowa sztuka". Warszawa 1902. Gebethner i Wolff.)

(Dokończenie).

Zestawiano już niejednokrotnie modernizm z romantyzmem, wykazując duchowe pokrewieństwo tych dwu kierunków twórczości; p. Ignacy Matuszewski, który lubił się zawsze zajmować zagadnieniami mniej lub więcej tajemniczemi („Dyabeł w poezyi", „Czarnoksięstwo i medyumizm"), ale zawsze starał się pisać o nich jasno, wziął za specyalny przedmiot swej najnowszej książki: „Słowacki i nowa sztuka" głębsze wniknięcie w ową kwestyę. A ponieważ nasi „najmłodsi" w poezyi powołali autora „Króla-Ducha" na swego patrona, więc określenie talentu Słowackiego i jego stosunek do najnowszych objawów twórczych stał się i dla p. Matuszewskiego ogniskowym punktem całego wywodu.

P. M. jest zwolennikiem „modernizmu", ale zwolennikiem rozważnym i krytycznym. Uznawszy reakcyę uczucia i wyobraźni przeciw nadmiarowi rozumu analitycznego, opartego na pilnej obserwacyi, za rzecz całkiem uzasadnioną i uprawnioną, objawom tej reakcyi przyklaskuje gorąco, jeżeli przynoszą z sobą coś rzetelnie oryginalnego, ale zarozumiałość i niedołęstwo karci, jak na to zasługują, przypominając zresztą i słusznie, że żaden prąd umysłowy nie był i nie może być wolny od zboczeń i krzywizn. Na tych zboczeniach i krzywiznach nie należy się zahaczać, lecz zdążać do zrozumienia każdego prądu w jego wnętrznej istocie. Jest to zasada rozumna i słuszna; idzie tylko o jej wynikliwe zastosowanie. Czy p. M. wszędzie ją należycie stosował?

Gdybym chciał pójść torem naszych „podmiotowych", „impresyonistycznych", „współtwórczych" i „twórczych" krytyków, to mógłbym wypisać cały szereg zdań niezgodnych z myślami i poglądami autora, ponieważ nasze wrażenia nie mogły być identyczne, a więc i sądy na nich oparte znacznie się od siebie różnić muszą. Ale ja do tego cechu krytycznego nie należę i należeć nie chcę. Za pierwszy obowiązek krytyka poczytuję przeniesienie się na stanowisko zajęte przez autora, zrozumienie go, o ile się da, najdokładniejszo, i rozpatrzenie jego poszczególnych mniemań najprzód w świetle jego własnem, a później dopiero w swojem.

Otóż ze stanowiska p. Matuszewskiego dwa bardzo ważne wywody grzeszą pewną niekonsekwencyą, wynikłą mimowolnie z pewnej dla modernistów pobłażliwości, ale przeciwną ścisłej logice i narażającą krytyka na omówienia, tchnące... grzeczną niepewnością siebie.

Jeden z tych wywodów dotyczy ogólnego zagadnienia: „sztuki czystej"; drugi — specyalnej kwestyi „Króla-Ducha".

P. Matuszewski, zgodnie z najznakomitszymi myślicielami, utrzymuje, że dzieło sztuki musi być wyrazem całej duszy i im wszechstronniejszym będzie wyrazem, tem dzieło stanie się doskonalszem.

Jeżeli tak, to rozprawianie o „sztuce czystej", t. j. wolnej od czynników intelektualnych i etycznych, rozprawianie, przejmujące już ckliwością, jest zgoła zbytecznem, bo „sztuka czysta", przemawiająca tylko „do jednej władzy duchowej", narazi się na te wszystkie ujemności, jakie p. Matuszewski tak słusznie zaznaczył. A jednakże p. Matuszewski, który już nieraz w tej sprawie głos zabierał, jest jeszcze i w tej książce niepewny, chwiejny, kiedy mu przychodzi poddać krytyce niedorzeczne „Confiteor" p. Przybyszewskiego.— Zdaje się, jakby błagał o łaskę, żeby w tej „sztuce nowej" wolno przecie było posługiwać się logiką i nie być w starciu z zasadniczemi pojęciami moralnemi. Może słowa moje wydadzą się komu przesadą — więc oto właśnie zdanie p. Matuszewskiego: „Nie przeczę — powiada on — że można, nie troszcząc się o logikę, odtwarzać wrażenia według ich uczuciowego powinowactwa; ponieważ jednak umysł ludzki, bądź co bądź, reaguje i na logiczne łączenie myśli, dlaczegoż więc usuwać logikę zupełnie z arsenału środków ekspresyi artystycznej? Dlaczego wyrzekać się dobrowolnie jednego z wypróbowanych gatunków broni? — Czyż Edgar Poë np. nie wywoływał niekiedy efektów nastrojowych, posiłkując się wyłącznie metodą logicznego rozumowania?" (str. 124).

Tyle o logice w dziele sztuki. Nie myślę naciskać na to błaganie; czytelnik sam je potrafi ocenić. Przechodzę do drugiego czynnika, do etyki. Znany jest powszechnie zarzut, robiony modernistom z powodu lubowania się w chorobliwym erotyzmie. — P. Matuszewski stara się okazać najprzód, że to lubowanie się nie jest cechą ogółu modernistów, lecz tylko niektórych, a następnie, że nie ma ono znamienia „lubieżnego", jak erotyzm dawniejszych francuskich, ale raczej budzi grozę, a więc jest do pewnego stopnia czynnikiem moralnym. Nie przeczę, iż wiele ma w tej mierze słuszności; nie mogę jednak nie wyznać, że jest to pewien obronny wysiłek, bo tam, gdzie nie myślał o obronie, podał charakterystykę zgodniejszą z istotnym stanem rzeczy. Oto są te najznamienniejsze ustępy: „Jeżeli poezya modernistyczna odwróciła się zupełnie prawie od plastyki i roztopiła w muzyce, to prócz przyczyn ogólnych, wpłynęło na to i względne ubóstwo indywidualności artystycznych, obdarzonych niekiedy wielkiemi, ale jednostronnemi zdolnościami i podnoszących swoje własne kalectwo do godności dogmatu. Z konieczności zrobiono cnotę" (str. 121). A dalej: „Psychologia modernistów nie zamyka się w dziedzinie normalnych, ogólno-ludzkich, uświadomionych uczuć i namiętności, lecz schodzi do podstaw fizyologicznych (?), bada ukryte przejawy instynktów, odtwarza orgie, dreszcze i prostracye przeczulonych nerwów, analizuje rozstrój jaźni pod wpływem nadużyć wszelkiego rodzaju, maluje stany duszy, zamkniętej w ciele, zrujnowanem przez rozpustę, alkohol, narkotyki, nędzę, głód; zużytkowuje obserwacye psychiatrów nad chorobami osobowości, uczuć i woli, wnika w wewnętrzny mechanizm duchowy istot zwyrodniałych, których jaźń rozpada się na pojedyncze atomy i t. p." (str. 360, 361).

Taka charakterystyka nie dowodzi bynajmniej, iżby moderniści umieli przemawiać do całej duszy; a tem bardziej sprzeczna jest z pojęciem „absolutu", które p. M., za przykładem Przybyszewskiego, łączy z pojęciem artysty, choć w innem miejscu wyznaje, że „człowiek, nawet genialny, jest ostatecznie tylko człowiekiem i nie może stworzyć nic przekraczającego granice ludzkich zdolności" (str. 384).

Do wywodów ogólnych nie ma p. M. nadzwyczajnego uzdolnienia; rwą się one często i plączą; tam natomiast, gdzie chodzi o szczegółowsze, bardziej określone sprawy, znakomicie wywiązuje się z zadania. Tu n. p. należą charakterystyki fantazyi plastycznej i rozlewnej, o znaczeniu stosunku Słowackiego do nastrojowości, do Wagnera, do malarstwa nowoczesnego, do modernizmu, zestawienie z Nietzschem. Oprócz drobnych różnic, jakie mógłbym zaznaczyć pomiędzy moim poglądem a zapatrywaniem p. M., podpisałbym zresztą chętnie jego wykład jasny, treściwy, a jednak wiele urozmaicony i powabny.

I wśród tych szczegółów atoli jest jeden, zasadniczy, w którym pofolgował autor raczej ogólnej wśród modernistów polskich opinii, aniżeli konsekwencyi logicznej. Dotyczy on „Króla-Ducha". P. M. nie ma słów na uwielbienie tego poematu, a wkońcu, jakby chcąc w jednem zdaniu wszystko wyrazić, wyrzekł, że: „Król-Duch" jest w swoim rodzaju rzeczą równie doskonałą, jak „Pan Tadeusz" w swoim" (str. 312). Trudno popełnić większą herezyę estetyczną, nawet z punktu widzenia p. Matuszewskiego.

Postaram się to udowodnić. P. Matuszewski utrzymuje (jak wielu przed nim), że „istota sztuki spoczywa przedewszystkiem w formie, nie treści" (str. 5). Nie podzielam tej myśli, sądzę bowiem, że tylko najspójniejsze przeniknięcie się formy i treści może stworzyć wielkie dzieło sztuki; ale nie o to obecnie idzie. Chcę tylko wykazać, że p. M. przeciwi się sam sobie, uważając „Króla-Ducha" za rzecz „równie doskonałą", jak „Pan Tadeusz". Przez formę rozumieć oczywiście należy nietylko wiersze i zwrotki, ale całokształt, nadany pewnemu pomysłowi. „Król-Duch" jest jeno ułamkiem, fragmentem całości pomyślanej przez poetę, ale nie wykonanej. W sztuce zamiar nie może być równoznaczny wcieleniu pomysłu. Jeżeli „istota" sztuki spoczywa przedewszystkiem w formie, nie w treści, to „Król-Duch" nie może się uważać nietylko za rzecz „równie doskonałą", jak „Pan Tadeusz" — dzieło całkowicie wykończone, w sobie zamknięte, stanowiące całość jednolitą, ale, co

milionów dusz poddanych szlachcie — $7^1/_2$ miliona było zastawionych. Z tego wynikło, że reforma i dla szlachty i dla chłopów miała zasadnicze niedogodności. Niepodobna iść za autorem w jego dziejowych zarysach. Osobliwość historyi Rosyi polega na tem, że gdy na zachodzie różniczkowanie społeczne poprzedziło organizacyę państwową, w Rosyi państwo samo stany urabiało.

M i r. Swoistą formą władania ziemią w Rosyi jest t. zw. m i r (wspólnota); jak wiemy, cztery piąte uwłaszczonych chłopów siedzi na mirach. — W zasadzie miru leży własność wspólna przy użytkowaniu osobistem. Socyaliści i narodnicy, poznawszy tę formę, widzieli w niej samorodną postać kolektywizmu i pragnęli ją pielęgnować w nadziei, że z niej się wyłoni bez przewrotu narodowy ustrój socyalistyczny. Zdaniem innych (Czyczeryn), mir jest organizacyą, zbudowaną przez państwo w XV, czy XVI w, a to dla t. zw. K r u g o w e j p o r u k i (solidarnej odpowiedzialności podatkowej), która polegała na tem, że gromada płaciła podatki, nie jednostka, i za człowieka, nie mogącego płacić solidarnie, odpowiadał m i r *). W zasadzie jest to niby podkład do rozwoju uczuć altruistycznych; w rzeczywistości mir bezwzględnie wyzyskuje i udręcza niewypłatnych członków. — Główną robotą miru jest nieustanny podział gruntów, podług prawa z r. 1893, odbywający się co lat 12. Mir jest rodzajem patryarchatu i stanowi sztuczną rodzinę, podobnie jak a r t e l robotnicza; mir wybiera w o ł o s t' (zarząd), a ta znów wójta (s t a r s z y n ę). S i e l s k i j s c h o d jest tu najwyższą władzą. Gdyby mir miał zupełną swobodę rozwoju, nie wiadomo, do jakichby doprowadził wyników, ale rząd nieustannie narusza swobodną jego ewolucyę: już to go ścieśnia, już popuszcza mu cugli. — Czasem rola rządu jest dobroczynna (ostatni ukaz carski). W każdym razie mir jest w rozkładzie: mianowicie też wielu członków miru uchodzi do fabryk, nominalnie pozostając właścicielami działków ziemi, których nikt nie uprawia, a wypisanie się z miru jest wielce utrudnione. W jednej z fabryk było 2288 robotników, z których 94·2% ludzi mirskich: ci nic o swojej ziemi nie wiedzieli. — Działki są drobne, często bardzo dalekie od siebie, co utrudnia gospodarstwo. Postęp gospodarczy jest niemożliwy gdyż mir nigdy na „nowości" nie pozwala — i każdy musi tak gospodarzyć, jak żąda większość i „jak bywało". Stanowisko rządu wobec miru jest chwiejne: ludowcy wielce go pragną utrzymać, ale oczywista, że mir się rozkłada, jako forma nie odpowiednia dla naszych czasów. Przedewszystkiem mir jest przeszkodą w rozwoju techniki, tak, że nawet ci, co mają 2 dziesięciny (3 morgi), ledwie z tego wyżyć mogą, gdyż wydajność roli nawet w zwykłych warunkach jest bardzo mała. Skutkiem tego w m i r a c h rozwija się typ t. zw. m i r o j e d ó w, k u t a k ó w (lichwiarzy), którzy są właściwymi panami gminy. — Kutak wywłaszcza rzeczywistych posiadaczy, skutkiem czego ci schodzą do stanu bezrolnych; inaczej mówiąc, mir wcale nie zabezpiecza od mnożenia proletaryatu, co podnosili socyaliści.

Brak kredytu dla włościan długi czas ich nękał, dopiero w ostatnich czasach powstał bank włościański. Niemniejsze jest panowanie lichwy po wsiach samoistnych, przyczem i tu znajdujemy rozproszenie gruntów (czasem od 6 do 20 wiorst odległości). Włościanie z byłych dóbr rządowych, choć dostali najwięcej ziemi, zbiednieli jednak najwcześniej.

W gubernii czernihowskiej, saratowskiej, woroneskiej, połtawskiej i kurskiej było ogółem 915.140 osad włściańskich, z tego 230.086 bez roboczego inwentarza, 231.569 o jednym koniu, 453.485 o dwu lub więcej koniach. To znaczy, że 38% gospodarzy nie może uprawiać roli i spadnie wkrótce do stanu bezrolnych.

Reforma oparta była na zasadzie rat wykupnych, które mają minąć w r. 1913. Chłopi sądzili, że w tym terminie będą mieli ziemię istotnie na własność: tymczasem w istocie doszli do ostatecznej nędzy, a od czasu uwłaszczenia podatki urosły w czwórnasób.

*) Ostatnim ukazem Mikołaja II K r u g o w a j a p o r u k a została zniesioną w całej Rosyi.

II.

Od r. 1861—1893 ludność w Rosyi europ. znacznie się pomnożyła; blisko 90 milionów obliczono; ziemi zaś razem jest $179^1/_2$ milion. dziesięcin (użytków): czyli na głowę przypada 2.01 dziesięciny (we Francyi 0.82, w Austryi 0.68, w Niemczech 0.62, w Belgii 0.28. W Rosyi zatem najwięcej ziemi przypada na człowieka, a jednak (podług badań p. Schultze-Gewärnitz) 70,7% włościan nie otrzymuje ze swej roli nawet minimum; 20,4% może wyżywić rodzinę, ale nie może inwentarza i tylko 8,9% ma pewien zysk na opłacenie podatków.

Chociaż w Rosyi nie jest określoną granica między drobną a wielką własnością (np. m i r stanowi jakby pośrednią jednostkę gospodarczą), to jednak zwyczaj dzieli majątki na niższe od 100 dziesięcin i wyższe. Z badań Kowalewskiego, Kabłukowa i in. wynika, że wielka własność znajduje się w niemniej ciężkich warunkach, jak drobna. Prywatnych właścicieli (bez włościan) jest 487.692, z czego wyżej 100 dziesięcin posiada 15.826 osób, razem koło 64 milionów dziesięcin. Koło 1000 osób ma grunta wyższe nad 10.00 dzies. Wśród właścicieli prywatnych, prócz małej ilości kupców, kutaków i bogatych włościan, przeważa żywioł szlachecki. Wszyscy pozostali (po odliczeniu 15.826) mają przeciętnie 5 dziesięcin ziemi.

Drobni właściciele ratują się pobocznym zarobkiem (t. zw. k u s t a r n y przemysł, furmanka, wędrowanie za robotą), nadto dodzierżawiają grunta od właścicieli większych, płacąc im robocizną: jest to niby ponowiona forma pańszczyzny. Nakoniec emigracya (zwłaszcza na Sybir) stała się zjawiskiem normalnem. Co się tyczy szlachty, to jej stanowisko w gospodarstwie i stan posiadania słabnie i upada. W r. 1859 miała ona 80 milionów dziesięcin ziemi, w r. 1895 koło 56 milionów. Toż samo dotyczy i szlachty drobnej.

Gospodarstwo szlachty wcale nie jest wyższe od włościańskiego. Chłopi do dziś uprawiają grunta dworskie własnym sprzężajem; sprzęt i młocka za pewien snop, nadto dzierżawią ziemię za część plonu i rozmaite kombinacye odrobków. Słowem szlachcic, jak dawniej, czerpie zysk z włościanina, a ten mu po swojemu gospodarzy: rola się nie nawozi, wyjaławia, a szlachta najczęściej niema inwentarza własnego. Z 11.000 majątków zastawionych w banku szlacheckim połowa nie miała inwentarza. Szlachta rosyjska wogóle gospodarstwa nie lubi, ze wsi ucieka i żyje ze służby państwowej. Obdłużenie wielkie za Mikołaja I. w r. 1857 zrobiono t. zw. 10 rewizyę dusz chłopskich, których było wyżej 10 milionów, a 69% z tego znajdowało się w zastawie (na $4^1/_2$ milion. rubli). Obdłużenie to do dziś wielce wzrosło.

Dług szlachty w bankach państwowych w r. 1886 wynosił 68 milionów rub., w r. 1891 — 267 milionów, w r. 1897 — przeszło 400 milionów. Wogóle dług posiadaczy ziemskich przynosił w r. 1896 we wszystkich bankach państwowych i akcyjnych 1236 milionów, czyli 28 rub. na jedną dziesięcinę. Obdłużenie przewyższa częstokroć połowę wartości ziemi (w Królestwie wynosi jedną siódmą wartości ziemi).

Rząd nie łudził się nigdy, że szlachta sama spłaci długi i że po reformie sama ureguluje rachunki; to też sprawę wykupu włościan tak przeprowadzono, by ten dług ściągnąć z sum wykupnych, które miał płacić włościanin; ten bowiem przedstawiał rządowi większą gwarancyę, niż szlachcic. Na tem również opiera się dzisiejsza łatwość udzielania pożyczek na zastaw ziemi. Bank szlachecki i bank włościański pracują nad tem: chłopi nie mogą sprzedawać gruntu niechłopom, ale mogą kupować ziemię od szlachty; to też na wielką skalę odbywa się wykupywanie ziemi szlacheckiej przez chłopów, przyczem jednak chłopi niewiele zyskują, a muszą płacić 7% w banku włościańskim, gdy szlachta płaci w swoim ledwie 4%.

Jest to ważny proces społeczny, owa nieobecność gospodarzy na wsi, albo ich usuwanie się od ziemi: przy ogólnie niskim poziomie gospodarstwa szlacheckiego, kultura jeszcze bardziej się obniża, gdy ziemię bierze pod uprawę włościanin. Z liczby średnich właścicieli 58.4%, z większych 86.5% gospodaruje przez dzierżawców; nieobecnych na wsi jest 45.2%: wszyscy ci panowie służą w rozmaitych czynach, a rolnictwa unikają. Do przyczyn, wpływających na to usuwanie się szlachty rosyjskiej od roli, należy przemiana, jaka się w gospdarstwie rolnem odbyła w Europie koło XV wieku — w Rosyi w wieku XIX. Dotychczasowe gospodarstwo w Rosyi (zarówno chłopskie, jak szlachecki) było tak zwane naturalne; wiek XIX przemienił rolnictwo w typie kapitalistycznym, co zwłaszcza po reformie wystąpiło bardzo jaskrawo: szlachta nie pojęła ekonomicznej doniosłości reformy i gospodarowała po dawnemu, skutkiem czego doszła do ruiny.

Przemiana ta na Zachodzie odbywała się wiekami; w Rosyi przyszło nagle za ukazem 19 lutego. Chłop najniespodziewaniej został samodzielnym gospodarzem i nie bardzo umie sobie wyjaśnić całe to zdarzenie. Wie tylko, że mu każą płacić sumy wykupne i podatki; dawniej był przytwierdzony, dziś wolno mu uciekać; to też ucieka od nędzy, od podatków, od bezprawia, od miru. (C. d. n.)

---

ważniejsza, nie może być poczytywane za jakąkolwiek „doskonałość" wogóle. Mogą się w niem znajdować miejsca, sięgające najwyższych szczytów natchnienia; mogą one przewyższać wszystko, co literatura powszechna przedstawić zdoła; lecz poemat jako całość artystyczna nic przez to nie zyska.

Przypuśćmy jednak, że autor dla miłości „Króla-Ducha" wyrzecze się swego aforyzmu o pierwszorzędnem znaczeniu formy i uderzy w treść, powiadając, że ona to nadaje utworowi Słowackiego tak olbrzymie znaczenie. — Zapytajmy jaka to treść. P. M., jak wszyscy inni wielbiciele „Króla-Ducha", mówi dużo o objawieniu tajemnic najwyższych, o odkryciu alfy i omegi wszechbytu, lecz gdy przychodzi do wyraźnego określenia idei wyrażonej w poemacie, musi uciec się do nadużytego już wybiegu, iż „są rzeczy tak olbrzymie i wzniosłe, wystrzelające tak wysoko nad poziom naszego umysłu, że mówić o nich w sposób zbyt określony niepodobna bez popadnięcia w trywialność i płytkość" (str. 313). Cóż to jest innego jeżeli nie utajone wyznanie zupełnej niemocy jasnego przedstawienia idei poematu? Poszczególne obrazy mogą rzeczywiście wymykać się kontroli krytyki rozbiorczej, ale żeby idea, którą się wielbi, którą się wynosi nad wszystkie inne w poematach jakichkolwiek zawarte, nie dała się ująć w słowa zrozumiałe, tego przypuścić niepodobna.

Wziąwszy za taką ideę w „Królu-Duchu" myśl stopniowego uduchowienia, wyanielenia narodu, otrzymamy rzecz nie nową wprawdzie, bo przynajmniej tak dawną jak nauka Chrystusa („bądźcie tak doskonałymi, jak Ojciec wasz w niebiesiech"); ale przynajmniej jasną, dobrze określoną. Lecz wówczas musimy zauważyć, że idea ta w istniejących fragmentach „Króla-Ducha" ułomnie wcieloną została, gdyż niepodobna dostrzedz jej rozwoju od postaci krwawego Popiela do postaci lubieżnego Bolesława.

Ażeby to nie wyglądało na moje osobiste uprzedzenie, powołam się na zdanie poety, Asnyka, którego p. M. poczytuje za jedynego, co umiał się poznać na wielkości „Króla-Ducha". Oto są słowa, tyczące się wyłącznie pierwszego rapsodu, to jest tej części utworu, którą sam Słowacki uznał za wykończoną, za mogącą się w druku okazać: „Poemat — zdaniem Asnyka — wykonaniem swojem nie odpowiedział zamierzonemu celowi. Zanadto brak mu jedności i prostoty, a samo bogactwo rozrzuconych, częstokroć krzyżujących się myśli i obrazów, przyczynia się do zatarcia wyrazistości rysunku. Cały zresztą język poetyczny, w nim użyty, miejscami nadzwyczajnej siły i piękności, zbyt często wpada w przesadę, w jaskrawość lub trudną do rozplątania zawiłość". Te błędy kompozycyi nie przeszkodziły Asnykowi i nie przeszkadzają mnie do uznania „Króla-Ducha" za najsamodzielniejszą kreacyę Słowackiego, „dla której związku lub analogii niepodobna odszukać w całej poetycznej literaturze". Ale od tego uznania do twierdzenia, że „Król-Duch" jest rzeczą równie doskonałą jak „Pan Tadeusz" jeszcze bardzo daleko.

Chociaż w wierzchołkowych niejako punktach nie zgadzam się z p. Matuszewskim, — przyznaję z całą otwartością, że dzieło jego było dla mnie nadzwyczaj miłem i pouczającem, gdyż pobudzało myśl ustawicznie do ruchu, spełniając najważniejsze zadania każdej dobrej książki.

Piotr Chmielowski.

Pod Panasówką.

(3 września 1863 r.)

Po godzinie 4tej po południu dały znać widety, iż nieprzyjaciel się zbliża.

Szli naprzód kozacy, potem dragoni, potem wlokły się ciężkie działa, aż wreszcie i piechota, jak szare, bezbarwne skrzydła roztoczyła się szerokiem półkolem.

Razem przeciw oddziałowi Lelewela stanęło 3.000 wojska moskiewskiego.

Lelewel, otoczony garstką swoich, spogląda śmiało niebezpieczeństwu w oczy. On już nie pierwszy raz mierzyć się będzie z tą siłą, on już nie pierwszy raz zawoła na swoich: naprzód!... on już ma i wprawę wielką, i ma tę potężną siłę, która cuda nieraz tworzy...

Obok Lelewela stoi 350 ludzi z oddziału Ćwieka i garstka 80-ciu od Czachowskiego. Czwartkowy dzień 3 września staje się pamiętnym w dziejach ostatniej walki naszej. W czystem polu, pierwszy raz żołnierz nasz pokonywa tak dzielnie wroga, co najmniej 6-kroć silniejszego.

Na lewem skrzydle walka wre zacięta. Dragoni rosyjscy prą się naprzód z wściekłością, a obrońców naszych zastęp maleje. Padł już młody uczeń gimnazyum lwowskiego, Solnicki Henryk, ranny już 60-letni starzec, Winicz, który mimo to jeszcze broni nie wypuszcza z ręki. Wpół omdlały z umęczenia dzielny Poznańczyk, student gimnazyalny, Rzepnicki, błaga, aby go nie wstrzymywano, bo on walczyć będzie do ostatka.

Kalita Władysław, którego w roku 46 osierocono strasznie podczas rzezi — dziś — po raz pierwszy staje do walki. Raz pierwszy, jako młodzieniec wątły ciałem, ale silny miłością Ojczyzny, spełnia wielką służbę obrońcy wolności tego ludu, który jako ślepe narzędzie zamordował mu ojca, a matkę zatratował.

— Za waszą wolność i naszą! — szepce Kalita, podnosząc szablę w górę... i rzuca się na dragonów rosyjskich, a szarża jego jest tak dzielną, iż zwraca uwagę Lelewela i decyduje o zwycięstwie.

— Mianuję cię oficerem — powiada Borelowski — pierwsza walka twa przynosi ci chlubę.

Kalita, uniesiony zapałem, walczy bez wytchnienia. Porywa konia kozackiego, który z pustem siodłem obok przelatuje, siada nań, rzuca się w prawo, tnie i rąbie... odpychając dragonów coraz dalej.

Wtem ozwała się trąbka moskiewska — znak do odwrotu... Cofają się kozacy, a koń Kality na znany sobie głos trąbki z niewstrzymaną siłą rzuca się ku nim. Darmo wstrzymuje go Kalita, darmo usiłuje zwrócić do swoich; jak burza rozszalała rwie się koń kozacki w szereg uciekających Moskali i biednego powstańca unosi z sobą.

Oderwany od swoich, otoczony zgrają wrogów, ginie Kalita, sprzedając swe życie drogo, bo jeszcze dwóch kozaków trupem położył.

Pierwsza i ostatnia walka!.. Za naszą i waszą wolność... szeptały jego usta, gdy już śmierć oczy gasiła.

A jak dzwon pogrzebu i pożegnania nuta, płynęła pieśń zwycięstwa naszych...

O dziewiątej wieczorem kazał Lelewel podpalić na folwarku Panasówki 2 stodoły i przy blasku krwawym resztki uciekających Moskali odganiał...

Do wspólnej mogiły poległych składano i szlachetnego Winicza, starca 60-letniego i młodych uczniów gimnazyalnych: Solnickiego, Strzeliskiego, Serkowskiego, Dulębę i innych. A obok nich w bratnim uścisku spoczęli włościańscy bohaterowie, jak Udesz Wojciech, Nowacki Jan, Zgórski Jan.

Rzepecki z Poznania, z przestrzeloną piersią, jeszcze oddychał, ale zimny już był i usypiał, jak dziecię, na rękach kolegów. Płakano nad nim: w pół godziny złożono i jego do wspólnej mogiły... Lelewel wyszeptał „Wieczny odpoczynek" — łzę nieznacznie otarł i ruszył dalej. Po kraju płynęła radosna wieść o zwycięstwiie pod Panasówką i o męstwie rodaków, lecz był to błysk słońca, które niedługo ukryć się miało.

W trzy dni potem, dnia 6 września, pod Batonem, zginął Lelewel, a oddział jego poszedł w rozsypkę.

Jan Świerk.

Kronika.

Kraków 2 września.

Wrzesień rozpoczął się bardzo piękną pogodą, która prawdopodobnie będzie trwałą i ziści przysłowie o polskiej jesieni, pełnej melancholijnego czaru. W innych latach po upalnych dniach lipca i sierpnia z lubością witali wszyscy chłodniejsze dni wrześniowe, tego roku jednakże wrzesień pod względem temperatury nie wiele będzie się różnić od swoich poprzedników. Z letnich siedzib przeważna część osób musiała już powrócić, zwłaszcza, że rozpoczął się rok szkolny we wszystkich zakładach naukowych. Miasto ożywiło się, na plantach mnóstwo młodzieży korzysta jeszcze z ostatnich wolnych od nauki dni, po sklepach zwiększony ruch spłoszył troskę z oblicza kupców, którym bieżący rok nie dopisał tak samo, jak rok poprzedni.

Według przepowiedni Falba od 1 do 7 września mają panować deszcze przy normalnej temperaturze. Dzień 7 września ma być dniem krytycznym drugiego rzędu. Od 8 do 14 znowu mają panować deszcze przy temperaturze, która z początku będzie znacznie wyższą od normalnej. Liczne burze będą skutkiem wysokiej temperatury, po której obniżeniu ustaną zupełnie. Od 15 do 19 deszcze będą rzadsze, nie znikną atoli całkiem, a od 20 do 27 znowu będą padać. Dzień 21 będzie dniem krytycznym pierwszego rzędu, pod względem siły drugi z rzędu w całym roku. Zaburzenia w przyrodzie wzmogą się skutkiem zaćmienia słońca w tym dniu. Od 28 do 30 zmniejszą się opady, a temperatura podwyższy się do normalnej.

Groźny pożar w Rząsce. Klęska pożaru dotknęła wczoraj po południu wieś Rząskę, położoną koło Mydlnik. Z powodu nadzwyczaj silnego wiatru ogień prawie odrazu ogarnął kilkanaście domów i stodół i rozszerzał się z przerażającą szybkością. O godz. 3 m. 40 zawezwano telefonicznie z Pasternika krakowską straż pożarną na miejsce ognia. Za zezwoleniem prezydenta miasta p. Friedleina wyjechał IV pluton pompierów pod komendą brandmistrza p. Flaszy, a w przeciągu 25 minut straż stanęła już na miejscu, gdzie zastała 14 domów i 6 stodół w płomieniach. Straż krakowska wzięła się energicznie do pracy i w przeciągu niespełna dwóch godzin pożar zlokalizowała. Ponieważ krakowska straż rozporządzała większą ilością węży, przeto czerpała wodę odrazu z pobliskich stawów, a beczkowozy oddała do użytku innym gminnym strażom. Pierwsza sikawka przybyła do ognia z tamtejszej gminy, jednak przez złe ustawienie jej przy pożarze nietylko nie funkcyonowała, ale spaliła się doszczętnie, a ludzie obsługujący ją uciekli w popłochu. Druga sikawka przybyła z Mydlnik z fabryki wapna, trzecia z Dużych Bronowic, następnie z Małych Bronowic, z Zabierzowa, Modlnicy i Balic. Całą akcyą ratunkową kierował niezmordowanie i umiejętnie brandmistrz p. Flasza, w czem mu dopomagali nadporucznik p. Lahota, porucznicy Prausa i Schmidl, którzy przybyli z dwoma kompaniami wojska 20 pułku, stacyonowanego w Pasterniku. Obie te kompanie, t. j. 5-ta i 6 ta, pracowały przy sikawkach na zmianę tak, że krakowska sikawka ani na chwilę na stanęła. P. Niemojowski, właściciel tej wsi, obdarzył na razie pogorzelców zasiłkiem, krakowskiej zaś straży i wojsku serdecznie dziękował za ratunek, bez któregoby cała wieś z dworem zamieniła się w zgliszcza. Straż powróciła do Krakowa o godz. 12 m. 45 w nocy.

W Krakowie wieść o pożarze wczoraj po południu rozbiegła się bardzo szybko. Mówiono, że oprócz Rząski pali się Pasternik i Mydlniki. Na szczęście wieści te się nie sprawdziły. Przyczyna pożaru nieznana; szkoda przeważnie była nieubezpieczona.

Pomoc dla powodzian. Wydział krajowy postanowił udzielić czternastu powiatom dotkniętym powodzią zasiłku z funduszów krajowych na rekonstrukcyę uszkodzonych dróg. Zasiłek ten ma być wypłacony pod warunkiem, że naprawa odbędzie się pod zarządem organów technicznych krajowych i że powiaty zabezpieczą resztę funduszów na tą robotę. Następujące powiaty mają otrzymać zasiłek: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Dobromil i Tarnów.

Aby akcyę ratunkową dla powiatów dotkniętych ostatnią klęską wylewów oprzeć na najszerszych podstawach a ludności włościańskiej zapewnić szybką i skuteczną pomoc, deputacya centralnego komitetu ratunkowego Towarzystwa Kółek rolniczych, złożona z pp.: A. Cieleckiego, dra B. Dulęby i dra Z. Gargasa, przedstawiła dnia 30. sierpnia reprezentantom władz wszystkie postulaty i wnioski, których spełnienie jest niezdzownem, jeśli pomoc ma być rzeczywistą i skuteczną. Namiestnik hr. Potocki przyrzekł deputacyi, że poprze akcyę komitetu ratunkowego u ministerstwa kolejowego o zniżki taryfowe przy wysyłkach uzyskanych datków w naturze (zboża i ziemniaków). Na przedłożone zaś sobie podanie o wstrzymanie egzekucyi podatkowej wraz z opustem odsetek zwłoki, o opust podatku gruntowego, tudzież uznanie innych podatków bezpośrednich za nieściągalne, oznajmił, że zarządzi wszelkie możliwe ulgi dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. Nadto oświadczył, iż wyda okólnik do politycznych władz powiatowych, polecając im skuteczne poparcie komitetów ratunkowych Towarzystwa Kółek rolniczych.

Również bardzo przychylnie z zapewnieniem wszelkiej pomocy dla komitetu ratunkowego oświadczył się marszałek krajowy hr. Badeni, metropolita Szeptycki, arcybiskup Bilczewski, oraz zastępca prezydenta dyrekcyi skarbu dr Zubrzycki, który udzielił parę praktycznych wskazówek, dotyczących zbiorowego wnoszenia podań o opusty podatkowe, wnoszonych przez gminy w imieniu dotkniętych klęskami elementarnemi. W najbliższym czasie uda się jeszcze do przedstawicieli innych władz instytucyi.

Wydawnictwo dla powodzian. Dzięki bardzo ruchliwemu i pełnemu inicyatywy komitetowi ratunkowemu przy Czytelni dla kobiet, ukazały się obecnie w handlu nadzwyczaj interesujące karty korespondencyjne, do których rysunki i autografy panie dr Zofia Golińska i Marya T. Błotnicka od wybitnych artystów i literatów naszych pozyskały. Pierwsze dwie serye (każda z nich obejmuje po 8 kart) zawierają doskonale pod względem fotograficznym odbite prace szkicowe Jacka Malczewskiego, Tadeusza Błotnickiego, A. Froczkowskiego, Tetmajera, J. Bukowskiego, St. Grabijańskiego, Strojnowskiego, Żelechowskiego, M. Wolińskiej, oraz aforyzmy El. Orzeszkowej, Maryi Konopnickiej i Jerzego Żuławskiego. Dalsze serye pod prasą.

Wydawnictwa podjął się ceniony litograf tutejszy W. Pruszyński, a karty te zwą niezwykłą artystyczną wartością oraz bajecznie niską ceną (serya po 25 ct.), wywalczą sobie niezawodnie pierwszeństwo u kupujących, tembardziej, że wobec niedoli powodzian każdy cent, na ten cel ofarowany, jest dobrze, rozumnie i pożytecznie użytym groszem.

Zjazd koleżeński. Zjazd kolegów, którzy w r. 1893 złożyli w gimnazyum św. Anny w Krakowie egzamin dojrzałości, odbędzie się w Krakowie we wtorek dnia 22 b. m. Koledzy, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe, zechcą zgromadzić się d. 22 b. m. z uderzeniem godziny 8 rano przed gmachem Nowodworskiego na ulicy św. Anny. Ks. dr Szymon H a n u s z e k. Kraków, Podzamcze 8.

Z Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców. Suma wczoraj wybranych wkładek wyniosła 10.500 koron. Pocieszającem jest, że wiele osób, posiadających znaczniejsze wkładki, nie wyjmuje ich, lecz tylko przysyła książeczki do sprawdzenia, a nadto w sobotę i wczoraj dwie osoby wniosły świeże wkładki. Udziały również się wzmagają; w ostatnich dniach złożono na nowe udziały 471 kor. Jutro wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej, na którem będzie obecny prezes Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Wojciech Biechoński ze Lwowa.

Poświęcenie nowego handlu. Firma: Dr Nieć i Sp., prowadząca handel win wyspiańskich w Rynku głównym Nr 25, rozpoczęła obok tego sprzedaż wyrobów wschodnich, tureckich, perskich, japońskich, chińskich, indyjskich, bułgarskich, bośniackich, z zakresu makat, dywanów, bronzów, majolików, biżuteryj, ozdób ściennych i t. p., przeznaczając na ten cel obszerną, frontową część lokalu. Dzisiaj w południe odbyło się poświęcenie nowego handlu, którego dokonał O. Anioł, Kapucyn, poczem właściciele firmy podejmowali licznych gości, wśród których było wiele osobistości z krakowskiego świata handlowego.

Kradzież z włamaniem. Dzisiejszej nocy niewiadomy sprawca włamał się do szynku Kazimierza Cendrowskiego w Półwsiu Zwierzynieckiem i skradł 150 koron gotówką, złoty zegarek z złotym łańcuszkiem, a nadto wędliny i kilka flaszek wódki. Włamanie było śmiałe, bo złodziej dostał się do sklepu drzwiami od ulicy.

Związek urzędników pocztowych. Na walnem zgromadzeniu „Grupy miejscowej związku urzędników pocztowych" w Krakowie w dniu 8 sierpnia b. r. wybrano do wydziału pp. A. Komana, A. Heinricha, F. Halusha, N. Pichę, S. Kulczyckiego, F. Kurka, J. Witeszczaka, F. Wachala i S. Gürschinga, zaś wydział na posiedzeniu dnia 22 sierpnia b. r. ukonstytuował się, wybierając: przewodniczącym p. A. Komana, zastępcą p. A. Heinricha, sekretarzem p. N. Pichę, zastępcą p. S. Kulczyckiego, skarbnikiem p. F. Halucha, zastępcą p. F. Wachala.

Pomnik Głowackiego w Gdowie. Wielką uroczystość święcić będzie Gdów 6. września, w niedzielę. W dniu tym otwartem będzie nowe gniazdo sokole, a w parku p. Fihauserowej odsłoniętym zostanie uroczyście pomnik Bartosza Głowackiego. Równocześnie odbędzie się wspaniały festyn w tym parku z bogatym programem pełnych urozmaiceń i niespodzianek. Na uroczystość zapowiedziane jest przybycie delegacyi kilkunastu pobliskich gniazd sokolich. Dochód z festynu przeznaczony w połowie na koszta pomnika, w połowie na powodzian. Początek uroczystości o godzinie 2. po południu.

Skazanie fałszywego redaktora. Znowu sądy miały do czynienia z pomysłowym „niebieskim ptakiem", który podszywając się pod zawód „redaktora", uprawiał wyzysk, a gdy mu się nadarzyła sposobność, posunął się do kradzieży. — Niejaki Edward Borkiewicz, okaz takiego samozwańczego „publicysty", których niestety dosyć grasuje na brukach Lwowa i Krakowa, zasiadł dnia 31 sierpnia na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym w Nowym Sączu pod zarzutem kradzieży. Borkiewicz przybył w dniu 15 sierpnia do Zakopanego z wycieczką lwowską i przedstawiał się wszędzie jako redaktor „Dźwigni". Pan „redaktor" kolportując „Dźwignię" po willach, przedstawiał się równocześnie jako przyszły redaktor gazety cukiernictwa, mającej wychodzić we Lwowie i jako współredaktor gazety przemysłowo-handlowej w Wiedniu. W zakładzie dra Chramca wszedł on do mieszkania dra Mierzyńskiego, adjunkta sądowego, a zastawszy go śpiącego i widząc na stoliku złoty zegarek z łańcuszkiem, zabrał go i udał się do kantoru wymiany, aby go spieniężyć. Zegarek jednak odebrano mu, a „redaktora" odesłano do aresztu. Trybunał karny uznał Borkiewicza winnym zbrodni kradzieży i skazał go na miesiąc ciężkiego więzienia.

Z Tuchowa piszą nam: Staraniem tutejszego Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej" otwarto dnia 1 b. m. trzecią w b. r. z rzędu bezpłatną wypożyczalnię książek dla ludu, złożoną z 206 dzieł, we wsi Zalasowej, przy tamtejszej szkole.

Marszałkiem Rady powiatowej rohatyńskiej wybrany został p. Michał Tustanowski z Podmichałowic, jego zastępcą zaś Aleksander Krzeczunowicz z Bołszowiec.

Nowe stacye telegraficzne. Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie komunikuje nam, iż z d. 27 sierpnia b. r. otwarto zostały na linii kolejowej Lwów—Sambor dla ogólnego ruchu telegraficznego następujące stacye kolejowe: Stawczyny, Lubień Wielki, Komarno-Buczały, Rudki, Chłopczyce i Kalinów-Kaiserdorf.

Zmarli.

Olimpia z Gadomskich Smoleńska, przeżywszy lat 72, zmarła w Krakowie dnia 31 sierpnia.

Ks. Aleksander Stanek, administrator w Inwałdzie, zmarł tamże w 39 roku życia.

Ze świata.

Wizyta królewska. Z Wiednia piszą nam:

Od dwóch dni bawi w stolicy austryackiej król angielski Edward VII. Lud widział przejeżdżające powozy, widział zewnętrzną stronę widowiska, a zresztą karmi się tem tylko, co mu gazety podadzą. Fantazya bierze udział we wszystkich fazach uroczystości, widzi wspaniałe apartamenta cesarskie, w których dostojnego gościa umieszczono, wie, jak stoły były udekorowane, ile było nakryć, zna spis potraw i napojów, a nawet wie o tem, że królewski gość zwykł powolniej jadać i dlatego też sędziwy gospodarz miał na niego wzgląd i nie kazał spieszyć się z podawaniem potraw. O wszystkiem tem piszą niemieckie gazety i dziwić się należy, że nie posuwają się jeszcze dalej w odsłanianiu zakotarowych tajemnic, za co Wiedeńczycy byliby z pewnością bardzo wdzięczni. Rzecz jasna, że toasty stanowią punkt kulminacyjny w odwiedzinach monarszych i echo tych toastów obiega świat cały.

Co poza toastami się omawia i jakie kwestye polityczne się roztrząsa, to pozostaje zazwyczaj tajemnicą. Pominąwszy cały ceremoniał przyjęcia, który — mutatis mutandis — przy wszystkich odwiedzinach zwykł się powtarzać, uwidoczniły się obecnie dwa rzewne momenta, godne podniesienia. Przyjętem jest, iż każdy z przybywających w odwiedziny monarchów odwiedza przedewszystkiem grobowiec zmarłego przedwcześnie, a tak niezmiernie sympatycznego następcy tronu austryackiego, z którym wiele nadziei Austryi pogrzebanych zostało. Otóż i król Edward zaraz pierwszego dnia rano pospieszył do skromnego kościółka Kapucynów, ażeby na grobie złożyć wieniec i spełnić w ten sposób obowiązek pietyzmu. Długo zabawił przy grobowcu; może myśląc o swym „młodszym przyjacielu" i swoją młodość sobie uprzytomniał. Wogóle groby go zajęły, a szczególniej miały przykuć jego uwagę prześliczne i wysokiej wartości artystycznej sarkofagi Maryi Teresy i Karola VI.

Z dalszego przebiegu uroczystości okazało się — i to był drugi rzewny moment, iż sędziwy nasz

cesarz coraz wyraźniej obejmuje rolę patryarchy między panującymi w Europie. Rówieśnicy jego już wszyscy pokładli się w grób, a dziś synowie i wnukowie tych rówieśników przychodzą jako sprzymierzeńcy i chociaż kierują nieraz potężniejszemi państwami, z rozrzewnieniem składają hołd siwej głowie. Temu uczuciu dał król Edward VII szczególniej dobitny wyraz podczas swego pobytu — i trzeba wierzyć, że to uczucie było istotnie szczere.

Szanują konstytucyę! W Bobowie w Prusach zachodnich Polacy tamtejsi chcą założyć Towarzystwa ludowe. Dwa wiece, w tym celu zwołane, policya rozwiązała. Nie zrażeni tem miejscowi Polacy, zwołali trzeci wiec na niedzielę do Starogrodu, ale i ten wiec rozwiązał komisarz Maurach z Gdańska, mimo, że zwołujący wiec odebrali od policyi poświadczenie o dotyczącem zawiadomieniu. Komisarz Maurach zapytany, dlaczego wiec rozwiązał, odpowiedział, że nie jest obowiązanym podawać powodów.

Kawiarnia lekarzy. W dziewiątej dzielnicy miasta Wiednia zostanie obecnie zburzony dom pod nazwą „Schwarzspanierhaus“, w którym się mieściła historyczna kawiarnia. Dom ten związany ściśle z nazwiskiem wielkiego Beethovena, znany jest każdemu Wiedeńczykowi, ale nie wielu osobom znany był szczegół, że w kawiarni „Schwarzspanierhaus“ gromadzili się najznakomitsi lekarze wiedeńscy. Profesorowie wydziału lekarskiego: Hyrtl, Langer, Brücke, Hebra, Skoda codziennie popołudniu przychodzili do tej kawiarni na pogadankę. Zwłaszcza Hyrtl bardzo pilnie ją odwiedzał, pełniąc funkcyę tak zwanego „kibica“ przy grze w karty. Ażeby graczom oszczędzić czasu, wrzucał im cukier do kawy, a w wątpliwych wypadkach udzielał rad, jak należy grać. I dziś jeszcze lekarze i medycy odwiedzają chętnie tę kawiarnię, która w przebudowanym gmachu dalej mieścić się będzie.

Przesadna bojaźliwość lekarzy. Około stu lekarzy z Księstwa, Prus i Śląska zebrało się w ubiegłą sobotę w Poznaniu, celem założenia „Związku lekarskiego“ dla obrony swych interesów. Idea połączenia się w jednę organizacyę już od dawna nurtowała wśród lekarzy, ponieważ mnożyły się przypadki, gdzie dotkliwie dawał się odczuć brak reprezentacyi lekarzy Polaków, czy to w stosunkach z innemi towarzystwami lekarskiemi, czy to z władzami, zarządami kas itd. Zdawało się więc, że myśl stworzenia jakiegoś środowiska, któreby wyżej wymienionym wymaganiom odpowiadało, na wzór istniejącego w Poznaniu i na prowincyi związku lekarzy Niemców, uzyska poklask ogólny, tem bardziej, że jedną z wytycznych myśli inicyatorów było wskrzeszenie wśród kolegów idei łączności, która w ostatnim czasie bardzo była uśpiona.

W istocie odezwa komitetu przygotowawczego nadspodziewany odniosła skutek. Od razu 151 lekarzy zgłosiło swe przystąpienie do mającej się utworzyć organizacyi, składając piśmienne oświadczenia. Kilku zarezerwowało sobie decyzyę aż do faktycznego założenia Związku, kilku wreszcie oświadczyło się wręcz przeciw połączeniu, zaznaczając, że jedynie z kolegami Niemcami chcą się łączyć w organizacye, które im korzyści przynoszą. Wobec piśmiennego oświadczenia tak znacznej ilości za utworzeniem związku, nie ulegało wątpliwości, że założenie będzie tylko formalnością, tembardziej, że statuty były wszystkim znane poprzednio i małych tylko zdało się wymagać poprawek.

Lecz inaczej się stało. Lekarze rozjechali się nic nie zrobiwszy. Przeważyła lękliwość, która od jednostek zdala się udzielać większości. Stwierdzono, że połączenie się lekarzy Polaków jest rzeczą szkodliwą, że należy przystępować do niemieckich związków. Natomiast postanowiono o tyle uwzględnić myśl inicyatorów, żeby do „Pomocy koleżeńskiej“ dołączyć biuro informacyjne. Po kilkugodzinnych debatach posiedzenie zamknięto. Lekarze poznańscy nie wystawili sobie więc zbyt chlubnego świadectwa. Nawet ugodowy „Dziennik Poznański“ karci te ich obawy, zaznaczając, że „radykalizm jest zły, ale przesadna bojaźliwość jeszcze gorsza“.

Żeński geometra. Młoda Rosyanka, Anna Dikańska, zdała teraz świetnie egzamin na geometrę polnego w Brukseli. Jest to pierwszy wypadek, iż kobieta poświęca się temu zawodowi. Panna Dikańska przygotowuje się obecnie do egzaminu na architekta.

Nowe confetti.

— Jak ty wyglądasz, rety!... Nos skaleczony, podbite oko, rozcięte usta...

— A widzisz, to moja żona tak mnie skonfettowała kwiatami...

— Gdzie, jakie kwiaty? Co ty pleciesz?

— Iii... w domu!... Kwiaty były w doniczkach!

Mianowania w szkolnictwie. Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie: Karolowi Czajkowskiemu z gimnazyum w Buczaczu w polskiem gimnazyum w Przemyślu; Janowi Gawlikowskiemu w II szkole realnej we Lwowie i drowi Zdzisławowi Krygowskiemu z Przemyśla w II szkole realnej we Lwowie; Janowi Lubaczewskiemu z Cieszyna w gimn. polskiem w Cieszynie; Eugeniuszowi Mandyczewskiemu w ruskiem gimn. w Tarnopolu; drowi Teodorowi Nacherowi z Brzeżan w II gimnazyum we Lwowie; Antoniemu Pankowi z Cieszyna w polskiem gimnazyum w Cieszynie; Franciszkowi Popiołkowi z Cieszyna w gimn. polsk. w Cieszynie; drowi Stefanowi Rudnickiemu z Tarnopola w II szkole realnej we Lwowie; Józefowi Trojnarowi ze Stryja w II szkole realnej we Lwowie; Karolowi Wróblewskiemu ze Stryja w gimn. w Brodach; Stefanowi Tomaszewskiemu w gimn. w Brzeżanach; Władysławowi Ćwikowi w gimn. ruskiem w Przemyślu; Tomaszowi Dyduchowi z Bochni w gimn. w Tarnowie; Stanisławowi Gajczakowi z gimn. św. Anny w Krakowie w gim. w Tarnowie; Władysławowi Gubrynowiczowi z VI gimn. we Lwowie w I szkole realnej we Lwowie; Władysławowi Hreszkowskiemu w gimn. w Stryju; Włodzimierzowi Jaroszowi z gim. św. Anny w Krakowie w gimn. w Tarnowie; ks. Spirydyonowi Karchutowi z akad. gimn. we Lwowie w rusk. gimn. w Przemyślu; Henrykowi Biegeleisenowi w gimn. w Drohobyczu; Aleksandrowi Medyńskiemu z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie w polskiem gimn. w Tarnopolu; Kazimierzowi Fryderykowi Millerowi z gimn. św. Anny w Krakowie w gimn. w Stryju; Janowi Oko z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie w gim. w Stryju; Chcetowi Orlińskiemu z gim. w Brodach w gimn. polskiem w Tarnopolu; Emilowi Petzoldowi z IV gimn. we Lwowie w tymże zakładzie; Bronisławowi Popielowi z polskiego gimn. w Tarnopolu w polsk. gimn. w Przemyślu; Wincentemu Sikorze z IV gimn. w Krakowie w gimn. w Tarnowie; Henrykowi Trzpisowi z gimn. w Jaśle w gimn. w Bochni; Kazimierzowi Wojciechowskiemu z gimn. w Wadowicach w gimn. w Tarnowie; Augustowi Lamborowi z pryw. gimn. w Cieszynie w gimn. w Nowym Sączu.

Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii IV gimn. we Lwowie, ks. Jakóba Głąba, nauczycielem religii w II szkole realnej we Lwowie.

Cesarz mianował profesora gimnazyum w Tarnowie, dra Jana Leńka, dyrektorem II gimnazyum w Tarnowie, a profesora szkoły realnej we Lwowie, Edmunda Grzębskiego, dyrektorem szkoły realnej w Śniatyniu.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza: Sąd wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Jana Schmutza, Michała Szybalskiego, Juliusza Wilusza i Stanisława Bocheńskiego, auskultantami sądowymi.

Stypendyum dla artysty. Wydział krajowy nadał na przeciąg roku szkolnego 1903/4 stypendyum o rocznych 1600 K z fundacyi ś. p. M. i Fr. Siemiaoowskich, przeznaczone dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, a pragnącej udać się za granicę dla wydoskonalenia się w tym kierunku, ukończonemu uczniowi Akademii sztuk pięknych w Krakowie Ludwikowi Piotrowi dw. im. Machalskiemu.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował praktykanta Wacława Bieleckiego asystentem, aplikanta Antoniego Cieślika praktykantem i dyetaryusza Michała Mazarakiego aplikantem, wszystkich w swoim oddziale rachunkowym.

Składki dla dotkniętych powodzią. Dnia 1 b. m. wpłynęły na ręce skarbnika komitetu obywatelskiego następujące składki: Kołczykiewicz, prof. z minaryum na uczycielskiego męskiego w Krakowie, 100 K; Józef Jankowski 20 K. Razem 120 K. Ogółem 3?.?62 K 12 h. Rozdano 26.570 K 8 h. Zostaje 3 792 K 4 h, złożone w kasie Banku krajowego w Krakowie.

Dalsze składki przyjmuje dyrektor M. Sędzimir jako skarbnik komitetu w Banku krajowym w Krakowie.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek: „Bolesław Śmiały“.
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Konfederaci barscy“ i „Warszawianka“.
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami“.
W poniedziałek: „Konfederaci barscy“ i „Warszawianka“.
We wtorek: „Obrona Częstochowy“.

Z kalendarza. We czwartek 3 września: Eufemii p. i Zenona mm; w piątek 4 września: Rozalii [Palerm. i Róży Wit. p.; w sobotę września: Wawrzyńca Justyniani b. w.

Wschód słońca 3 września o godzinie 4 minut 59; zachód o godzinie 6 minut 20, długość dnia godzin 13 minut 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1-go września pogodnie; termometr doszedł od 13·0 do 20·3 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 2 września o godz. 7 rano stan barometru 7?8·1 mm, termometru 11·8 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— „Krytyki“ zeszyt podwójny (za sierpień i wrzesień) wyszedł świeżo z druku i zawiera nader aktualną i interesującą treść: (f). W chwili przełomu. — Jul. Słowacki: Z niewydanych rękopisów: Wiwat Poznańczanie! — Kaz. Przerwa Tetmajer: W górach. — Prof. J. Baudouin de Courtenay: O panslawizmie platonicznym. — Fryd. Nietzsche: Nowy Kolumb; Pośród wrogów. — E. A. Poë: Eldorado. Poezye. Przełożył Żuławski. — Wilhelm Feldman: Życie. Dramat. — Jan Sten: Młoda Polska w świetle krytyki. — Henryk Zbierzchowski: Pijany bóg. — J. Sierpiński: Egoizm narodowy a humanitaryzm. — Jerzy Brandes: Bernard Shaw, jako dramaturg. — Lambro: „Z obrazów Warszawy“. Chrystus świętokrzyski. — Dr Szymon Rundstein: Obrazy współczesnych Niemiec. — Prof. L. Gumplowicz: Psychologia dziejopisarstwa. — Edward Milewski: Z cyklu „Ciemność“. Poezye. — A. W.: Jena czy Sedan. Doborową treść uzupełniają jak zwykle: Przegląd prasy, oraz sprawozdania naukowe i literackie.

— **Nowe książki.**

St. Witkiewicz: „Dziwny człowiek“. Lwów, 1903. Nakładem Tow. wydawniczego.

Kazimierz Gliński: „W Babinie“. Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej babińskiej. Tomów 2. Warszawa, 1903. Gebethner i Wolff.

Henr. Sienkiewicz: „Za chlebem“. Nowela. Wydanie popularne. Warszawa, 1903. Gebethner i Wolff.

Z. Krasiński: „Irydyon“. Opracował dla użytku szkolnego Tadeusz Pini. Brody, 1903. Nakładem F. Westa. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy. Tomik 18—19). 1 kor.

Mikołaj Gogol: „Obrazki z życia“. Przekład z rosyjskiego. Opracował dla użytku szkolnego dr Piotr Chmielowski. Brody, 1903. Nakładem F. Westa. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy tomik 20).

Dział ekonomiczny.

Ogłoszenie dostawy. Dyrekcya policyi w Krakowie ogłasza licytacyę na dostawę mundurów, obuwia, bielizny, pościeli, gotowych części uzbrojenia i umundurowania oraz łóżek dla straży wojskowo-policyjnej. Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 25 września b. r. godzina 12 w południe. — Bliższych szczegółów udziela Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 1 września 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·50 do 18·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·10 do 13·40. Żyto węgierskie od —·— do 14·40. Jęczmień od 11·00 do 12·00. Owies z opłatą akcyzową od 12·50 do 13·00. Groch od 16·00 do 24·20. Tatarka od 13·50 do 14·50. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 22·—. Jagły od 18·— do 22·—. Siano od 6·60 do 7·20. Słoma od 4·40 do 5·00. Koniczyna od 7·60 do 8·00. Ziemniaki za hektolitr od 2·60 do 4·40. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masło za 1 klg. od 1·60 do 1·80. Masła za garniec od 5·50 do 5·80. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·00. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 19·— do 21·—.

Budapeszt. Pszenica na październik 7·45 do 7·46. Pszenica na kwiecień 7·73 do 7·74. Żyto na październik 6·26 do 6·27. Żyto na kwiecień 6·53 do 6·54. Owies na październik 5·44 do 5·45. Owies na kwiecień 5·69 do 5·70. Kukurudza na wrzesień 6·16 do 6·17. Kukurudza na maj 5·38 do 5·39.

Oferty dobre, chęć kupna lepsza, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej w sprawie rekrutów i rezerwistów obrony krajowej brzmi: Powołanie rekrutów ma nastąpić dnia 5 października b. r. we wszystkich terytoryalnych okręgach obrony krajowej. Z rezerwistów zapasowych należy powołać w tym samym terminie taką liczbę, jaką będzie można wykształcić w ocecnych warunkach.

— Ustąpienie Wittego stanowi ciągle przedmiot roztrząsań dzienników niemieckich, które głównie zastanawiają się nad kwestyą, czy fakt ten oznacza pomnożenie, czy też zupełne sparaliżowanie wpływów byłego ministra. Zdania co do tego są podzielone. O nowym rosyjskim ministrze finansów Pleske donoszą, że pochodzi ze starej petersburskiej rodziny niemieckiej, jest bardzo muzykalnym (!), a obok tego także znakomitym finansistą. Urząd dyrektora banku państwowego zajmował od lat 12-tu i był zawsze powiernikiem i pomocnikiem Wittego. Z tego wnoszą, że system finansowy Rosyi pod nowym ministrem nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 września.

Przed przyjazdem cesarza. Dnia 13 b. m. cesarz Franciszek Józef przejeżdżać będzie przez Lwów, gdzie zatrzyma się kilka godzin. — Celem uroczystego powitania cesarza Rada miejska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować z kasy 10.000 koron na dekoracyę miasta, oraz wybrała komitet, który zajmie się ułożeniem programu przyjęcia cesarza. Onegdaj komitet ten wydał odezwę do obywateli z wezwaniem do zapisywania się do obywatelskiej straży honorowej, utrzymującej porządek podczas powitania monarchy. — Podobne odezwy wydały: lwowska Izba rękodzielnicza i stowarzyszenie weteranów wojskowych.

O zwołanie Sejmu. „Kuryer Lwowski“ donosi, że p. marszałek krajowy wyjeżdża w środę na kilka dni do Wiednia, celem czynienia starań, by mająca być zwołaną we wrześniu sesya sejmowa trwała czas dłuższy.

Na każdy wypadek przygotowany jest wniosek a przedłużenie prowizoryum budżetowego do końca br.

„Dziennik Polski“ dowiaduje się z kompetentnego źródła, że Sejm zwołany zostanie na dzień 21 b. m.

Płonica we Lwowie. Według komunikatu, przesłanego do tutejszych dzienników wczoraj przez fizyka miejskiego, stan płonicy we Lwowie stracił zupełnie niepokojący charakter. Od trzech dni do baraku epidemicznego na Janowskiem nie przywieziono żadnego pacyenta.

† Julia z Bortników Wierzbicka, żona radcy dworu i dyrektora kolei państwowych, umarła tu dziś w 63 roku życia.

Tragedya miłosna (Telefonem). Dzisiaj przed południem przy placu Bernardyńskim l. 17 rozegrała się krwawa tragedya miłosna. P. Angelo Bartoń, dyrektor Towarzystwa wzajemnego kredytu, wyjeżdżając na dworzec po żonę wracającą ze Szczawnicy o godz. 8. rano, pozostawił w pomieszkaniu swojem służącę Konstancyę Czupurowską. Gdy w $1^1/_2$ godz. później wraz z żoną przybył do mieszkania, zastał drzwi zamknięte. Mimo silnego i długiego pukania nikt drzwi nie otwierał, musiano więc otworzyć drzwi przemocą. W pomieszkaniu przedstawił się pp. Bartoniom straszny widok. Na łóżku leżała bez życia służąca Czuporowska, a obok łóżka na podłodze narzeczony jej Walenty Niedojadłowski, czeladnik Murarski.

Na obok umieszczonym stole leżały 3 listy: jeden do służbodawców, drugi do siostry Czuporowskiej, trzeci do przyjaciółki Czuporowskiej. Zawiadomiono o wypadku policyę. Na miejsce wypadku przybył komisarz policyjny z lekarzem miejskim. Po spisaniu protokołu odesłano zwłoki do kostnicy miejskiej.

Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że Niedojadłowski po porozumieniu się z narzeczoną strzelił do niej z rewolweru i ranił ją śmiertelnie, poczem sam pozbawił się życia.

W liście do służbodawców prosi Czuporowska, by ich razem pochowano i podaje, że przyczyną śmierci obojga są przeciwieństwa, z jakiemi się spotykali, chcąc wstąpić w związek małżeński.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek: „Posłaniec Nr 6666“.
W piątek: „Wianek mirtowy“ J. Żuławskiego.
W sobotę: „Posłaniec Nr 6666“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 2 września.

Nowa akcya dra Koerbera.

Wiedeń. Komitet przywódców stronnictw niemieckich, składający się z posłów dra Grossa, Derschatty, Baernreithera i Luegera, udał się dziś do dra Koerbera na konferencyę w sprawie nowych rozporządzeń wojskowych. Przywódcy niemieccy oświadczyli drowi Koerberowi, że ich stronnictwa są stanowczo przeciwne zarządzonemu zatrzymaniu żołnierzy trzeciego roku na czas dłuższy w służbie czynnej. — Po tej konferencyi, która trwała dwie godziny, odbył komitet drugą z ministrem wojny generałem Pittreichem.

Drugim celem konferencyi z drem Koerberem była wymiana zdań w sprawie ewentualnego porozumienia niemiecko-czeskiego. W tym kierunku inicyatywa do zebrania się komitetu i do konferencyi wyszła od prezydenta gabinetu, który pragnie raz jeszcze popróbować, czy nie powiodłoby się osiągnąć jakiegokolwiek sposobu załatwienia sporu czesko-niemieckiego w celu sanacyi parlamentu i załatwienia przedłożeń ugodowych.

Wiedeń. Po konferencyi u dra Koerbera zebrali się członkowie komitetu stronnictw niemieckich na poufną naradę w mieszkaniu dra Grossa.

Wiedeń. Prezydent gabinetu dr Koerber dając inicyatywę do konferencyi z komitetem stronnictw niemieckich, pragnął pozyskać materyał do poinformowania cesarza, jak daleko posunąćby można ustępstwa na rzecz Węgier, bez wywołania burzliwej opozycyi w parlamencie austryackim. Z drugiej znów strony, przeważa dziś podobno nawet w opozycyjnych kołach węgierskich przekonanie, że kompromis z koroną w sprawie wojskowej jest niezbędnie potrzebny, nawet wprost konieczny. — Wobec tego spodziewają się w Wiedniu rychłego załatwienia przesilenia na Węgrzech. Jeśli zaś nadzieje te się spełnią, rząd starać się będzie o jaknajrychlejsze załatwienie przedłożeń ugodowych w obu parlamentach i w tym celu rozpoczyna teraz dalszą akcyę w kierunku sanacyi także austryackiego parlamentu.

Wiedeń. Parlament austryacki ma być zwołany w październiku. Stronnictwa niemieckie żądają, ażeby rząd zwołał go przed październikiem, rząd jednakże stanowczo żądaniu się temu opiera.

Wiedeń. Od rezultatu układów komitetu przywódców niemieckich z ministrem wojny zależeć będzie, czy komitet uda się także w sprawie rekrutów do hr. Welsersheimba. W danym razie zwołany zostanie wielki wydział stronnictw niemieckich, składający się z 17 posłów wszystkich stronnictw.

Wiedeń. „N. Wiener Tagblatt“ ogłasza zdanie pewnego wybitnego członka austryackiej Izby panów o sytuacyi obecnej. Jego zdaniem dualizm dobiegł już końca. My, Niemcy, — mówił rzeczony polityk dalej — okazaliśmy w sprawie stosunku naszego do Węgier więcej rozwagi i rozsądku, niż tego rozsądek wymagał. Z chwilą rozbicia armii na atomy, zniknie ostatni węzeł łączności między Węgrami a Austryą, którego dotychczas nie śmiano rozluźniać. Bądź co bądź należy obecnie ratować, co się da ratować, mianowicie jeszcze wspólność floty wojennej i wspólność polityki zagranicznej i reprezentacyi dyplomatycznej. W tym kierunku nie należy zakładać rąk bezczynnie, lecz działać. Przedewszystkiem atoli unikać trzeba prowizorycznego załatwienia kwestyi, którem pewne koła spodziewają się osłabić i znużyć opozycyę węgierską. Opozycyi, która tkwi silnie w większości Sejmu węgierskiego, nikt więc znużyć nie zdoła.

Co się tyczy porozumienia z Czechami, zaznaczył ów członek Izby panów, że będzie to trud daremny, jeśli rząd pragnie ustępstw narodowych ze strony Niemców. Stronnictwa niemieckie są bowiem dziś wprost uprawnione do odmówienia najmniejszych nawet ustępstw narodowych.

Narady generałów.

Wiedeń. W ostatnich tygodniach odbyły się w ministerstwie wojny liczne narady, w których brali udział wszyscy wpływowi generałowie armii. Przedmiotem tych narad była sytuacya, wywołana żądaniami opozycyi węgierskiej w sprawie unarodowienia armii i przedwstępne zarządzenia wojskowe, które z powodu wrzenia na Bałkanie poczynić należało. — O przebiegu konferencyj, z których ostatnia odbyła się wczorajszej nocy, sporządzono dokładny protokoł i oddano go do druku w tajnym oddziale drukarni państwowej.

Obiecanki.

Wiedeń. Poseł Gustaw Nowak wystosował do ministra wojny list w sprawie zatrzymania żołnierzy trzeciego roku w służbie czynnej. Na list ten otrzymał pisemną odpowiedź tej treści, że władza wojskowa nosi się z myślą niewykonania, co najmniej zaś znacznego złagodzenia tego zarządzenia. Jeżeli zaś to okaże się niemożliwe, w takim razie wynagrodzi żołnierzom zatrzymanym w służbie ciężar ten innemi beneficyami.

Król Edward w Wiedniu.

Wiedeń. Dzisiaj o godzinie 8 zrana udał się cesarz z królem Edwardem powozem na polowanie do Lobau. O godz. 12 przerwano łowy i odbyło się polowanie w otwartem polu.

O godzinie 2 powracają monarchowie do Burgu.

Wiedeń. Wśród szeregu odznaczeń nadał król angielski także generalnemu adjutantowi Paarowi i kawalerowi Bechtoldsheimowi wielki krzyż orderu Wiktoryi.

Podróż cara do Wiednia.

Wiedeń. Wszelkie pogłoski o odroczeniu dnia przybycia cara Mikołaja do Wiednia, względnie o spotkaniu się obu monarchów w innem mieście, są bezpodstawne. — Car wyjedzie do Wiednia wprost ze Spały.

Petersburg. Stan zdrowia w. ks. Mikołaja Mikołajewicza jest lepszy.

Berlin. Car Mikołaj przybędzie do Wiednia z całą pewnością jeszcze w ciągu września. Nie wiadomo jedynie, czy przed czy po cesarzu Wilhelmie. Jednakże spotkanie się cara z Wilhelmem w Wiedniu jest stanowczo wykluczone.

Adryanopol się pali.

Wiedeń. Według prywatnych doniesień, jakie w tej chwili nadeszły, rewolucyoniści macedońscy podpalili miasto Adryanopol na czterech rogach. — Całe miasto stoi w płomieniach!

Cudem ocalony.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay otrzymał dzisiaj od amerykańskiego konsula w Beyrucie pierwszą bezpośrednią depeszę. Konsul ów nazywa się Bamdal. Depesza opiewa: zamach na życie Magelsena nie udał się, tylko z trudem ocalał on i nie odniósł żadnej rany.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 2 września. Zamknięcie giełdy o g. 4·08
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 645·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 720·— Akcye Anglobanku 272·—. Akcye Unionbanku 515·50. Akcye Länderbanku 407·— Akcye Bankvereinu 471·50 Akcye Bodencredit 910·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·— Akcye kolei państwowych 654·50 Akcye kolei połudn̈iowej 80·25 Akcye N. Tramwaye lit. A. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 418·— Akcye kolei Północnej 5410 Akcye kolei Czerniowieckiej 574·—. Akcye Alpiny 360·50. Akcye Rima Muranyi 458·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1660·— Akcye fabryki broni 355·— Akcye tureckie tytoniowe 3?3·50 Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1040.— Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·25 Renta majowa 100·05 Austryacka renta koronowa 100·40. Węgierska renta koronowa 98·20. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90 4% Listy Banku krajowego 98·75 $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 102·—. $4^1/_2$ Bank krajowy 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·25 $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 101·35. 5% Listy Banku hipotecznego 111·40. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·80 4% Pożyczka m. Lwowa 97·—. Losy tureckie 115·75 Marki 117·37 Ruble 253·25.

Usposobienie: Z powodu braku podniety ciche przy stagnujących kursach.

Cukier 22—22·10 spokojny. Spirytus 40·60—41 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z 2 września 1903 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	98 —	98 75
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajow.	101 75	102 75
4% „ „ „ „	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	98 25	99 25
4 „ „ „ „ „ „ 56-letnie	98 40	99 40
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% „ miasta Lwowa	96 50	97 50
$4^1/_2$% „ „	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 75	— —
$4^1/_2$% „ „	101 50	102 50
4% „ kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	80 —	85 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	530 —	540 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	574 —	578 —

Najlepsze francuskie

bibułki do papierosów

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia. 2124 1 10 Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie

tutki do papierosów

Uczeń VIII klasy gimn. poszukuje lekcyi lub zajęcia popołudniowego w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod *2168* przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2168

Wdowa w starszym wieku, intel., życzy sobie przyjąć miejsce u wdowca do wychowania dzieci i do zajęcia się gospodarstwem domowem. — Zgłoszenia pod **2169** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2169 1 3

Intratna kamienica

II-piętrowa o dwóch frontach w śródmieściu w Krakowie jest **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia listowne pod **2170** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2170 1 10

WYŁĄCZNIE

NAFTĘ CESARSKĄ

(Kaiseroel Nr 0)

z rafineryi Adama hr. Skrzyńskiego w Libuszy sprzedaje

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

Kraków, ul. Mikołajska l. 4.

Wysyłki na prowincyę w całych beczkach i półbeczkach po ca. 50 kg. uskuteczniam odwrotnie. 2165 1 10

Poboczny zarobek

znajdzie młoda osoba, 3—4 godzin pp. Wiadomość: *Kraków, ul. Lenartowicza l. 14*, parter na prawo, drzwi 8. 2172 1 3

Kilka panienek

znajdzie całkowite umieszczenie. Konwersacya niemiecka i francuska i fortepian bezpłatnie. **Ulica Lenartowicza l. 14.** Wiadomość u stróża. 2174 1 2

Z dyplomem ukończona **słuchaczka** wyższych kursów Baranieckiego, przyjmuje lekcye literatury, historyi i t. d. i korepetycyi do szkół, jakoteż udziela lekcyj gry na fortepianie. — Adres w administracyi 2127 „N. Reformy pod 2127. 2 3

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE-GRABÓWKA: 5 pokoi, kuchnia, 2 werandy w ogrodzie.

STAJNIE: plac Kossaka 8, Biskupia 9, Michałowskiego 11, Karmelicka 31, Krowoderska 53, Zwierzyniecka 27, Karmelicka 38, Stachowskiego 10, Podwale 12, Karmelicka 42.

SKLEPY: Grodzka 50, 51, Zwierzyniecka 21, 4, Grodzka 29, Gertrudy 7, Pl. Dominikański 4, Rynek 22, Długa 45, Zwierzyniecka 21, lokal duży na restauracyę i wyszynk trunków Sławkowska 16, Grodzka 8, Karmelicka 7, Zwierzyniecka 5, św. Jana 18, Długa 24, Grodzka 48, Sławkowska 8, Zyblikiewicza 9, Sławkowska 31, lokal duży po agencyi browaru berneńskiego Floryańska 40, Radziwiłłowska 21, Mostowa 1, Jabłonowskich 9, Rynek 13, plac Dominikański 3.

SKŁADY: Smoleńsk 21, Studencka 4, Starowiślna 16.

PIWNICE: św. Marka 8.

STANCYE: Grodzka 29, Smoleńsk 22, Floryańska 5.

POKÓJ z meblami lub bez: Mikołajska 7, Grodzka 55 II p., Smoleńsk 24, Starowiślna 4, Jasna 5, Wolska 3, Marka 8, Biskupia 5, Gertrudy 5, Basztowa 9, Gołębia 6, Plac Szczepański 6, Zielona 3, Jabłonowskich 5, Szpitalna 9, Zwierzyniecka 27, Floryańska 40, Karmelicka 22, Basztowa 27, Poselska 20, Jabłonowskich 7, Smoleńsk 22, Starowiślna 14, Bogata 8, Czysta 11, Grodzka 8, Batorego 25, Basztowa 25, Czysta 11a, Gołębia 4, Podzamcze 3.

PRACOWNIA MALARSKA: Długa 37, Gołębia 14.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Gołębia 4, Studencka 19 II p., Grodzka 25 I p., Karmelicka 9, św. Marka 8, Michałowskiego 78, Basztowa 9, Starowiślna 12, Batorego 22, Wolska 7, Mikołajska 11, Rynek Klep. 16, św. Marka 7, Nad Rudawą 4.

3 POKOJE z przedp.: Grodzka 50 I p., Zwierzyniecka 21.

POKÓJ i KUCHNIA: Grodzka 50, Graniczna 5, Podzamcze 24, Kurniki 6, Gołębia 4, Plac Szczepański 7.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Pl. Magdaleny, Czarnowiejska 59, Smoleńsk 22, Warszawska 3, Rakowicka 13, Szewska 7, Floryańska 10 (na interes), Topolowa 40, Szczepańska 9, Zwierzyniecka 21, Rynek Kleparski 16.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Krupnicza 10, Grodzka 48 II p. fr., Rakowicka 17, Strzelecka 17, Floryańska 44, Zyblikiewicza 7 I i II p., Wolska 24, Grodzka 45, Poselska 16, Podzamcze 24, św. Jana 30, Zwierzyniecka 21, 9, Zyblikiewicza 8, Dębniki 15, Smoleńsk 24, Dolne Młyny 9, Zielona 19, Jabłonowskich 18, Szlak 24, Niecała 14, Kurniki 6, św. Jana 15, Wielopole 13, Dębniki 93, Rakowicka 8.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 21, Karmelicka 36, Straszewskiego 6, Zielona 3, Zygmuntowska 10, Stachowskiego 1, 3, 5, Gołębia 14, Zwierzyniecka 27, 34, Dolne Młyny 9, Floryańska 34, Zielona 20, Zielona 19, Kanonicza 16.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Smoleńsk 18 II p., Floryańska 25, Warszawska 3, Jagiellońska 11, Jabłonowskich 9, Kopernika 8, Garncarska 14, Stachowskiego 1, 3, 5, Jabłonowskich 5, Smoleńsk 21, Garncarska 8.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, 44, Rynek 22 I p., Rynek 17, Batorego 4, Stachowskiego 1, 3, 5.

7 POKOI: Straszewskiego 2, Podwale 12, św. Anny 3.

8 POKOI: Wolska 24, Krupnicza 8.

9 POKOI: Tomasza 33.

10 POKOI: św. Jana 11.

WILLA na Zwierzyńcu 53, 2 domy oddzielne po 2 pokoje i kuchnia. 2171

Spluwaczki hygieniczne

różnego rodzaju, jakoteż wszelkie

Środki desinfekcyjne

(Lysol, Karbol koncentr. i rozpuszczony, Tynkturę Longlife, Formalinę itp.)

polecają najtaniej 2045 4 6

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Dla większej fabryki zdolny

KORESPONDENT POTRZEBNY.

Wymagania: Chrześcijanin, 23—26 lat, stanu wolnego, zupełna biegłość w języku **niemieckim i polskim** w słowie i piśmie, jakoteż szczegółowe i ogólne wiadomości kupieckie, stenografia, piękne pismo, chęć, pilność i uzdolnienie do samodzielnej pracy.

Obszerne zgłoszenia, zaopatrzone w fotografię i odpisy świadectw, przyjmuje pod **G. 9314 Haasenstein & Vogler** w Wiedniu, I. 2158

Zakład naukowo-wychowawczy żeński „S. RODZINY"

w Krakowie, Pędzichów 15, dom własny.

Obejmuje:

1. **Szkołę 7-klasową** zorganizowaną na sposób rządowych szkół wydziałowych.
2. **Seminaryum** nauczycielskie z 4-klasową nauką aż do egzaminu dojrzałości, urządzone jak najściślej według wymagań W. c. k. krajowej Rady Szkolnej.

Z Zakładem połączony jest internat (dla przyszłych nauczycielek) i pensyonat z wyższą opłatą (dla innych).

Przyjmuje się pensyonarki, półpensyonarki i externistki.

Konwersacya francuska i niemiecka. — Wpisy w Zarządzie do 8-go września.

Przełożona: **Róża Janiszewska.**

Dyrektor Seminaryum: prof. **I. Gebhardt.** 2033 4 5

Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków: 2162 1 26

Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jako też doskonałego zaopatrzenia rozgłośną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga, mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach bierzemy ich pod opiekę i że odtąd bez przesiadania w wagonie trzeciej klasy pociągu pospiesznego odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicyi do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęło według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.

Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

Z poważaniem

FALCK & Co, HAMBURG

Brandsende 23 a.

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,

wodociągi i kanalizacye

klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,

oświetlenie gazowe

projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Spółka

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.

Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 2126 1 50

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie,

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 2138 26 0

Z poręczeniem prawdziwych

NATURALNYCH WIN

włoskiego, dalmackiego, hiszpańskiego i greckiego pochodzenia dostarcza najtaniej z Fiume: **W. Doležal, České Budějovice.**

Polecenia z Galicyi do dyspozycyi. Przez lekarzy są polecane moje wina dla chorych i rekonwalescentów. Zażądać cennika (za darmo). Najlepsze wina stołowe: białe od 26 ct., czerwone od 22 ct. za litr za zaliczką. 2142 1 0

Gruszki stołowe lub **jabłka** stołowe co dzień świeżo rwane, wybierane, najlepszego gatunku, w 5 kg. koszykach opłatnie za 2 K 80 h, **śliwki węgierskie** za 2 K 40 h — wysyła **Silberbusch, Zaleszczyki.** 2134 3 3

F. E. Zajączek i Lankosz

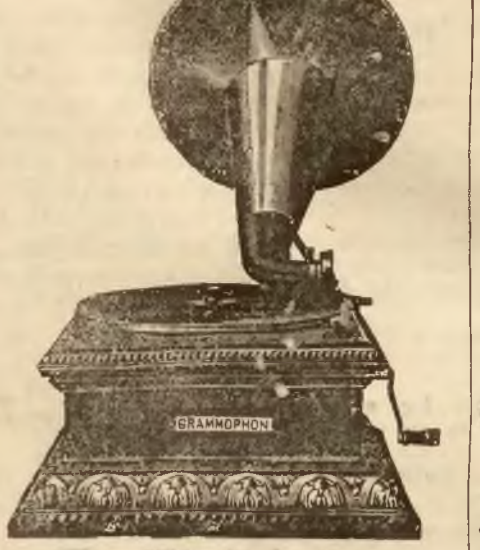
poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 2166 29 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych**, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 84 0

Kandydat

notaryalny z praktyką sądową i adwokacką, rutynowany w sprawach spornych i niespornych, szuka posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod 2133 przyjmuje Adm. „N. Ref." 2133 2 3

Sprzedam kilka

Fortepianów i Pianin

przegranych od 60 złr., nowy od 320 złr. Wiadomość u **Z. Raba, stroiciela, ul. św. Jana 13,** II p. 2151 2 3

Antykwarnia Maurycego Prokesza

przy ul. Szewskiej l. 17

zaopatrzoną została we wszelkie

Książki SZKOLNE

dobrze utrzymane,

które sprzedaje po cenach tanich.

Wymienia książki z klas niższych do klas wyższych pod najkorzystniejszemi warunkami. 2153 2 5

Gdziekolwiek zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Tesame losy, tj. tesame serye i numera odsprzedajemy na życzenie na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Na losy udzielamy pożyczek spłacalnych w ratach miesięcznych. Kupno i sprzedaż efektów miesięcznych.

Dom bankowy

Schütz i Chajes we Lwowie, plac Maryacki 7 (róg ulicy Kopernika). 1705 13 0

Kurs prywatny.

Do **egzaminu z rachunkowości** państwowej, buchalteryi pojed. i podwójnej, przygotowuję pod gwarancyą zdania w najkrótszym czasie, za skromnem wynagrodzeniem. 2159 21 0

Henryk Gottlieb,

rut. egz. nauczyciel, w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej L. 68, drugie piętro.

Dla Pań nauka oddzielnie.

Owoce stołowe

5 klg.	winogron kuracyjnych	K 3·40
5 „	melonów lub pomidorów	„ 2·20
5 „	mięsistych brzoskwiń .	„ 5·—
5 „	gruszek lub fig . . .	„ 3·50
5 „	jabłek lub cytryn . .	„ 2·80
2023	opłatnie za zaliczką	4 6

Giovanni Spanghero, Tryest.

UCZNIOWIE

zamiejscowi, uczęszczający do szkół średnich krakowskich — znajdą umieszczenie wygodne, opiekę rodzicielską i nadzór pedagogiczny przy rodzinie z konwersacyą polsko-niemiecką.

Bliższych objaśnień udziela **Ferd. Buczek, dyr. szkoły ewang. w Krakowie, ul. Grodzka l. 58.** 1986 11 12

TOMASYNA

to jest

ŻUŻLE THOMASA

a) **niskoprocentowe** z 13% — 14%

b) **wysokoprocentowe** z 18% — 21%

kwasu fosforowego zupełnie to jest 100% lub 80% rozpuszczalnego w kwasie cytr.

Wszelkie superfosfaty (16 — 20%).

Mączki kostne prepar. i parzone

z przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego i prawa

analizy kontrolnej

po cenach najtańszych w warunkach mojego katalogu rolniczego, który przesyłam darmo i opłatnie.

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

Ernest Bahlsen w Krakowie.

Biuro dla zamówień: ulica Karmelicka l. 24. 2083 3 4

Skład koców sławuckich.



J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23

(dom własny), 2055 4 6

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych, wełnianych **firanek,** jakoteż najnow. szwajcar. **stor** tiulowych; oraz wielki wybór *pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,* częściowo i hurtownie po cenach fabrycz., tudzież **resztki** materyj jedwab., czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach o **połowę zniżonych.**

Skład płócien i szyrtyngów.

Wiktor Zakrzewski

zegarmistrz. Kraków, Karmelicka 14.

Poleca zegarki z pierwszorzędnych fabryk genewskich. — Zegary pendułowe i budziki. — W pracowni wykonuje własnoręcznie wszelkie naprawy pod gwarancyą. — Ceny konkurencyjne. 2080 3 0

Józef Machowski

uczeń Prof. Dra Fr. Bylickiego

udziela lekcyj **gry fortepianowej** niższej i wyższej w zakładach naukowych, w domach prywatnych i u siebie w domu. **Kraków, ul. Karmelicka Nr 22** parter oficyna. 2036 5 24

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiana, Pianino, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa, Stoły do jadalń, duża Gabilotka sklepowa, Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Kaseta srebrna na 12 osób, Brylanty, Dywany perskie i angiel., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe — oraz różne przedmioty antyk. i nowe. 1888 13 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Rządca dóbr ziemskich w średnim wieku poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod **„Rządca" Krzeszowice.** 2115 4 15

Handel towarów korzennych

poszukuje chłopca do praktyki. Pierwszeństwo mają ci, którzy już poprzednio odbywali praktykę. Zgłoszenia do sklepu przy ul. św. Gertrudy 16 w Krakowie. 2117 3 3

PANNA

inteligentna, z dobrego domu, **wychowana** b. **praktycznie,** szuka **posady** do młodszych dzieci, do towarzystwa, lub do pomocy pani domu. Przyjęłaby opiekę nad osobą chorą. Zgłoszenia pod *2132* przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2132 2 3

Otylia Pietrzycka,

długoletnia nauczycielka **muzyki** w zakładzie PP. Urszulanek w Tarnowie, udziela lekcyj najnowszą metodą i pod przystępnemi warunkami. *Tarnów, Ogrodowa Nr 14, I piętro, ganek.* 2155 2 8

Jeden lub dwóch

studentów, lub też jedna lub dwie panienki znajdą umieszczenie z wiktem lub bez w urzędniczej izr. rodzinie. — Tamże jest aparat telegraficzny do sprzedania. *Długa 23, parter.* 2164 2 3

Wysyłam natychmiast za zaliczką opłatnie 5-klg. kosz 2114 3 6

GRUSZEK CESARSKICH

pięknych wielkich, wybieranych, za kor. 3·—,

JABŁEK cudnie pięknych za kor. 2·80,

ŚLIWEK olbrzymich za kor. 3·—,

ŚLIWEK WĘGIEREK za kor. 2·50.

A. Nüssbrauch, Zaleszczyki (Galicya).

Dla szkół

przybory do nauki robót ręcznych po cenach wyjątkowych polecają 2099 3 6

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek l. 8.

MOTOR

gazowy z kompletnem urządzeniem, firmy Lang & Wolff o sile 6 koni, dobrze utrzymany, mało używany, pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Zgłoszenia pod **2079** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2079 4 10

PRAKTYKANT

w wieku lat 13 do 14 z ukończoną II kl. gimn., dobrej konduity, zamiejscowy, znajdziej umieszczenie w **handlu papieru itp. Juliana Kurkiewicza Kraków, Mały Rynek.** 2110 4 6

Prywatne

Seminaryum żeńskie

mające prawo publiczności.

Wpisy odbywać się będą dnia 29go i 31go sierpnia, oraz 1go, 2go i 3go września, od godz. 10ej do 12ej i od godz. 3ej do 5ej. 1983 7 6

Kraków, ul. Wiślna 5, II. p.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

NA SEZON LETNI NAPÓJ CHŁODZĄCY BEZALKOHOLOWY **KWAS** poleca **SKŁAD APTECZNY KARMELICKA 15.**